

## Głos

## Międzyrzeczeki

Nr 2

15-30 IV 1993

Cena 5.000 zł

Drelów • Kąkolewnica • Komarówka Podlaska • Międzyrzec Podlaski

Niedawno jeszcze, prywatyzację Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej "Las" w Międzyrzeczu Podlaskim, władze wojewódzkie stawiały po stronie swych wielkich osiągnięć i obok sprzedaży białskiej Centrali Nasiennej bogatemu nabywcy - Centrali Handlu Zagranicznego "Rolimpex", zaliczały ją do nielicznych tak korzystnych transakcji w naszym województwie.

Tak głośno prasa i telewizja. Zadowolony był wojewoda, Wydział Rozwoju Gospodarczego UW w Białej, dyrektor "Lasu" i - wydawało się - ponad stuosobowa załoga zakładu. Faktem jest bowiem, że gdyby nie znaleziono "bogatego wujka" przedsiębiorstwu groziła już w pierwszym półroczu bieżącego roku upadłość. Ciągnęły się za nim (i ciągną nadal) 4 - miliardowe kredyty bankowe. Co więc było przyczyną, że wobec ciągle szczerzego zadowolenia ze sprzedaży wymienionych

osób i instytucji, załoga, (a konkretnie wydelegowane przez nią obydwie związki zawodowe), zaczyna coraz od-

## Udana transakcja?

ważniej protestować (nawet w Ministerstwie Przekształceń), przeciwko nowemu właścicielowi - Naceurowi Lazregowi (pochodzenie tużycyjskie) z Lublina.

Oddajemy więc głos pracownikom. Załoga, widząc

trudną sytuację przedsiębiorstwa, rzeczywiście zgodziła się na prywatyzację ale pod warunkiem, że będzie następowało stopniowe polepszenie jego kondycji finansowej. Nie liczyła też od razu na poprawę sytuacji materialnej pracowników. Tymczasem poczynania właściciela budzą coraz więcej niepokoju wśród (cytuję) "zstraszonego personelu". Do dnia dzisiejszego nie ra-

czył on spotkać się ze związkami zawodowymi, gotowymi podzielić się z nim swymi uwagami i spostrzeżeniami na temat przedsiębiorstwa. Płace są wyjątkowo niskie,

Dokończenie na str. 3

## Naszym kapitałem jest trzeźwość

Z KSIĘDZEM ANDRZEJEM JACZEWSKIM ROZMAWIA ROBERT MATEJUK

Przede mną siedzi ks. Andrzej Jaczewski. Pogodny, uśmiechnięty, szczęśliwy, że przyczynił się do powstania placówki dla osób, które pragną utrzymać abstynencję.

- Pytam o pełną nazwę ośrodka i cel jaki sobie stawia.

- Jest to Ośrodek Szkoleniowo-Terapeutyczny Fundacji Osób Uzależnionych we wsi Dolha w województwie białkopodlaskim. Budynek i zabudowania wydzierżawiliśmy od Nadleśnictwa Międzyrzec. Data rejestracji placówki w Sądzie Rejonowym w Warszawie przypada

na 18 maja 1992 r. Ustalono wówczas także cele statutowe Fundacji. Cel zasadniczy to pomoc ludziom, którzy zatrzymali się w picciu, uczą się trzeźwości w oparciu o wiarę, siłę woli i pomoc specjalistyczną.

- Jaką formę ma ta pomoc i na czym polega?

- Organizowane są zajęcia dla grupy AA (Al-Anon) współzależnych i Klubów Abstynenta. Zajęcia terapeutyczne przybierają postać treningów interpersonalnych, umiejętności radzenia sobie z nawrotami, treningi asertywne (odmawianie), przygotowywanie liderów,

absolwentów i grup samopomocowych na terenie całego kraju. Zajęcia terapeutyczne prowadzi Ryszard Golec - absolwent SPP (Studium Pomocy Psychologicznej) oraz profesjonaliści z Warszawskiego Instytutu Zdrowia "Trzeźwość" m.in. dr Wanda Sztandar i inni.

- W ośrodku mieszkają na stałe cztery osoby i Pan księżu Andrzeju. Skąd pochodzą fundusze na funkcjonowanie placówki?

- Fundacja Osób Uzależnionych jest formułą prawną a nie kapitałem finansowym -

Dokończenie na str.3

## Impet Radzyński

Subtelność nie wzbudza zaufania - prowadzi donikąd. Jako metoda na niwie działań społecznych wydaje się szczególnie nieprzydatna. Bezwzględność, tupet, arogancja i jeszcze mniej popularne "narzędzia", zyskują wsparcie praktyczne, choć w teorii zdarzają się jeszcze oceny negatywne dla ich stosowania. To tylko gra pozorów.

Władze naszego miasta, wraz z nimi znacząca część społeczeństwa, zaangażowana jest obecnie w tworzenie powiatu międzyrzeczekiego. Przyczyną dążeń są znane, więc komentarz zjawiska byłby tylko stratą czasu. Prowadzone działania w przedmiotowej kwestii cechuje nadzwyczajna ostrożność, by już nie nazwać tego delikatnością, bo to w dzisiejszym czasie może wzbudzać podejrzenia natury czysto ludzkiej. Trwają rozmowy władz międzyrzeczekich z przedstawicielami okolicznych gmin. I owszem - próbuje się je przekonywać o realnej potrzebie istnienia powiatu w Międzyrzeczu. Przedstawiane są argumenty koncepcji, były i będą dalsze wyjazdy do URM-u w celu utwierdzenia władz państwowych o potrzebie i możliwościach rozwoju miasta - jeśli uzyska ono rangę powiatu i o jego społecznej degradacji, na wypadek, gdyby do tego nie doszło.

Nikt jednak w tym mieście, nie zaproponował Radzyna w powiecie międzyrzeczekim! Realizm? - Błąd? - Subtelność? - Na tak postawione pytanie, niech sam Czytelnik znajdzie sobie odpowiedź. Ja natomiast myślę, że taki pomysł - po prostu nikomu nad Krzną w głowie nie zapłonął! - Dlaczego? - Nie ma takiej potrzeby! Miasto chce być powiatem, ma do tego wszystkie argumenty, poza atutem imperialnym. Najszczęśliwszym rozwiązaniem byłby powiat grodzki, również dlatego, by nikomu nie szkodzić! Czy to są nadzwyczajne ambicje?

Dlaczego więc Panowie: Burmistrz

Dokończenie na str. 3



## Od strajku do strajku

Jedno jest pewne. Środowisko nauczycielskie jest rozbite. Dwa największe związki działające w oświacie: ZNP (związek liczebnie największy, z olbrzymimi tradycjami do 1905 r.) i "Solidarność" postanowiły przeprowadzić strajki oddzielnie mimo, iż oba znajdują się w sporach zbiorowych z rządem.

Obydwa w zasadzie mają podobne postulaty. Obydwu leży na sercu dobro polskiej szkoły, młodzieży, bazy dydaktyczno-wychowawczej, płac, a więc odpowiedniej rangi zawodu nauczycielskiego w społeczeństwie.

Następuje częste odwołanie do czasów przedwojennych, kiedy to nauczyciel, poza wiedzą i autorytetem moralnym, był również dobrze płatnym urzędnikiem państwowym.

Różnice obu związków widoczne są na tzw. "górze". Na "dole" zaś sprawa wygląda inaczej. Nauczyciele są po prostu biedni. Ceny idą w "górze" i inflacja postępuje coraz bardziej spychając pedagogo-ów z poborami poniżej tzw. średniej krajowej. Ministerstwo nie chce zbyt rozmawiać. Bojąc się jednak drugiej fali strajków zapowiedziało niewielkie podwyżki nie satysfakcjonujące żadnego ze związków. Na wszelki wypadek przesunięto również terminy matur. Świadczy to o przedmiotowym traktowaniu tej znaczącej w społeczeństwie grupy zawodowej.

(żak)

## Roland czeka na pomoc

Drodzy Czytelnicy, poniżej publikujemy list, jaki otrzymaliśmy od Kierownika Katedry i Kliniki AM w Warszawie prof. dr med. R. Rokickiej - Milewskiej, licząc na szeroką pomoc społeczeństwa naszego miasta i regionu w wymienionej sprawie. Nawet najdrobniejsza pomoc finansowa każdej osoby może pomóc w prowadzeniu kuracji Rolanda i przywrócenia mu skarbu najcenniejszego, jakim jest sprawność i

radość życia. Okażmy i erytropoetyny). Pomoc finansowa w postaci wpłaty na niżej podane konto z dopiskiem ROLAND, pomogłaby nam w zgromadzeniu funduszy na przeprowadzenie kuracji.

Stwierdzam, że Roland Prokopiuk urodzony 24.01.1985 r. jest chory na niewydolność szpiku kostnego i jest oporny na wszystkie stosowane dotąd dostępne metody terapii i wymaga stałych okresowych przetoczeń i preparatów krwi.

Metoda, którą pragnęlibyśmy u niego zastosować stanowi połączenie dwóch kosztownych leków (GM-CSF

Koszt leczenia oceniamy na około 100 mln zł. Prosimy o wpłaty na konto:

PBK IX Oddział Warszawa  
370031-796235-189-85

"Onkologia" ROLAND

Kierownik Katedry i Kliniki  
Prof. dr med. R. Rokicka - Milewska

## Wizyta duszpasterska

W dniach 17 - 19 kwietnia br. odbyła się wizytacja parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim przez księdza biskupa diecezji siedleckiej Jana Mazura.

Oprócz czynności związanych ze sprawami kościoła ks. biskup łaskawie zaszczycił swoją obecnością placówkę dydaktyczno - wychowawczą na terenie parafii św. Mikołaja, gdzie spotkał się z młodzieżą, uczniami i nauczycielami m. in. takich szkół jak Liceum Ogólnokształcące,

Liceum Ekonomiczne, Zespół Szkół Zawodowych nr 1 oraz Szkoły Podstawowe nr 1 i nr 2. Księdzu biskupowi towarzyszyli ks. proboszcz Michał Domański, ks. Stanisław Małek i ks. Paweł Madałiński.

Była to pierwsza, tak szeroko zakrojona, od wielu lat wizyta tego dostojnego gościa. W rozmowach z nauczycielami ks. biskup wspominał swoje lata szkolne, w bardzo ciepłych słowach mówił o posłannictwie tego

zawodu i twierdził, że sprawy dzieci i młodzieży są tak samo ważne dla kościoła, jak i dla licznej rzeszy pedagogów i rodziców.

Błogosławiąc zgromadzonych w salach i pomieszczeniach życzył wszystkim pomyślności, wytrwałości i Łask Bożych. Ze swej strony nauczyciele i młodzież życzyła swemu duszpasterzowi długich lat życia oraz osiągnięć w trudnej pracy z wiernymi.

(kk)

## PROGRAM OBCHODÓW ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

3 MAJA - godz. 10 - festyn sportowo - rekreacyjny dla dzieci - boisko ZSZ

godz. 12.00 - msza św. - kościół parafialny św. Józefa - odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci zmarłych i pomordowanych Polaków w łagrach i obozach śmierci w ZSRR

godz. 13.30 - złożenie

kwiatów pod pomnikiem Bohaterów Miasta

godz. 12.00 - mecz piłki nożnej Straż - Policja - stadion

godz. 14.00 - mecz piłki nożnej biznesmeni - Lekarze - stadion

godz. 17.00 - akademie - sala widowiskowa

W programie artystycznym udział wezmą: uczni-

wie Szkoły Muzycznej, grupy taneczne tańca towarzyskiego, zespół "Sezamki", zespół "Dzieci Podlasia", zespół taneczny ze Szkoły Podstawowej nr 1, chór męski "Wiarus"

godz. 19.00 - dyskoteka - sala konferencyjna

Głos

DWUTYGDNIOWY

Międzyrzecki

REDAGUJE ZESPÓŁ:

redaktor naczelny: Zbigniew Krzak, sekretarz redakcji: Krystyna Kornacka. Stale współpracują: Jan Bartos, Andrzej Gil, Ryszard Kornacki, Iwona Kurenda, Robert Matejuk, Mieczysław Pulik, Maciej Wójtowicz.

WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI, NA ZLECENIE URZĘDU MIASTA W MIĘDZYRZECU PODL.

Adres wydawcy: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26. Biała Podl., ul. Moniuszki 20, Oddz. red. Express Fakty, tel. 43-73-31

Cena ogłoszeń: 3.000 zł za 1 słowo, 5 tys. zł za 1 cm kw.

SKŁAD KOMPUTEROWY: PHU "MICROLAND" S.C., Międzyrzec Podl., ul. Lubelska 1, tel. 71-34-68.

DRUK: Spółdzielnia Pracy Poligraficzno-Papiernicza "Intrograf", Zakład w Międzyrzeczu Podl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania.

NR INDEKSU 321710

## Dokończenie ze str. 1

oceniane średnio na 1,6 mln zł miesięcznie; mimo, że 80 proc. załogi stanowią pracownicy ze stażem co najmniej 15-letnim. Nie spłacane są również należności budżetowe i kredytowe przedsiębiorstwa. Czynności komornicze zostały na wniosek BGŻ oddalone jedynie do końca marca. Przedsiębiorstwo z trudem gromadzi środki na wynagrodzenia pracowników.

Związki zawodowe uczestniczyły jako obserwatorzy w posiedzeniu komisji powołanej przez wojewodę do spraw negocjacji o prywatyzacji - mówi jedna z przedstawicielek tych związków - już wtedy pewne wątpliwości wzbudził fakt, że działalność przedsiębiorstwa pana Lazrega w Jezioranach wykazała w 1991 r. 3-milionowe straty. Przewodniczący komisji, by upewnić się, że nie ma do czynienia z "bankrutującym biznesmenem" zażądał jak najszybciej przedstawienia sprawozdania finansowego tegoż zakładu, z pierwszych 10 miesięcy 1992 r. Niestety - negocjacje na tym zostały zakończone, a o fakcie podpisania "aktu notarialnego" 31 grudnia 1992 r. - dowiedzieliśmy się

4 stycznia bieżącego roku.

Zadaniem wojewody była ocena wiarygodności oferenta, sprawdzenie, czy posiada on środki na spłatę długu, oraz prowadzenie działalności gospodarczej. Sprzedanie zakładu pierwszemu lepszemu nie sprawdzonemu klientowi, nie jest

tyzacja nie przyniosła oczekiwanych, choćby niewielkich efektów. Kredyty są nie spłacone, nastroje wśród załogi są złe i pozbawione jakiegokolwiek wiary w lepsze dla zakładu (pod szyldem obcego właściciela) czasy.

Czy zostali oni oszukani? Czyta sprzedaż była pomył-

## Udana transakcja?

najlepszym wyjściem i wyłumaczeniem się wojewody. Jak twierdzą pracownicy, jego obowiązkiem - jako właściciela przedsiębiorstwa państwowego i gospodarza województwa - było poszukiwanie wszelkich możliwych rozwiązań i zastanowienie się, czy rzeczywiście zapobiegnie likwidacji sprzedając firmę na takich (niekorzystnych?) warunkach, jak to miało miejsce.

Podsumowując pierwsze trzy miesiące prosperowania "nowego" "Lasu" trzeba chyba stwierdzić, że prywa-

ka? Po co - wreszcie - Naceur Lazreg zakupił "Las". Są to pytania, na które już w następnym wydaniu "Głosu Międzyrzecznego" postaram się wspólnie z niezbyt uchwytym dotąd właścicielem odpowiedzieć. Miejmy nadzieję, że wówczas dopiero dwustronnie przedstawione racje w tym sporze, dadzą jasny obraz sytuacji panującej aktualnie w jednym z największych międzyrzeczki przedsiębiorstw.

Jacek Korwin

## Radzyński impet

## Dokończenie ze str. 1

oraz Szef Rady Miejskiej w Radzynie, chwałą się w tygodniku: "Nowe Echo Podlasia" (14/110/93), że przesłali na ręce Pełnomocnika Rządu d/s Reformy Administracyjnej - prof. Michała Kuleszy - wniosek o powiat w Radzynie i we wniosku tym "wykroili" sobie teren wraz z Międzyrzecem? Czy pytali tu kogokolwiek o zdanie? Wiem, że nikt nad Krzną nie upoważnił ich, by mogli decydować o życiu Międzyrzecza. W demokratycznej rzeczywistości jest to krok szczególnie wróżebny, bo już obwieszczający, ile wolnej woli pozostałoby międzyrzeczczanom, gdyby dostali się ponownie pod "opiekę" Radzyna.

Ten aspekt sprawy zalecam szczególnie rozważyć obywateli miasta i jego władz. Potwierdza się bowiem teza, że obrona jest niczym innym, jak tylko cofaniem się przed atakującym przeciwnikiem. Może by więc ktoś zaproponował Radzynie w powiecie międzyrzeczki? Ot ... tak, dla zapoznania się z reakcją!

MiP

## Dokończenie ze str. 1

takiego ośrodek nie posiada. Naszym kapitałem jest trzeźwość, doświadczenie i dobra wola. Wsparcia udzielił nam Urząd Wojewódzki, ale żyjemy przede wszystkim ze zbiorów i darowizn. Wyżywienie kuchenne mamy we własnym zakresie, również sami prowadzimy prace remontowe w naszym budynku.

- A jakie było nastawienie miejscowej ludności względem ośrodka?

- Dla miejscowej ludności ośrodek stanowił swego rodzaju nowum. Często mylnie kojarzono go z oddziałem odwykowym, niesłusznie, bo przecież ci ludzie zerwali już z nałogiem pijaństwa. Inni z kolei uważali, że jest to ośrodek wypoczynkowy, gdyż organizowano tam wspólne spotkania, śpiewano pieśni przy ognisku. Ta wersja również rozmija się z prawdą,

ponieważ jest to przede wszystkim Ośrodek Szkoleniowo - Terapeutyczny. A to, że ludzie cieszą się, to dobry znak. Ich radość jest szczerą i uzasadnioną. Wszak zwycięstwo nad nałogiem to egzamin z życia zdany na piątkę.

- To już księdza trzeci rok

### Naszym kapitałem jest trzeźwość

pracy. Zaczęło się od Klubu "Krokus" w Białej Podlaskiej (parafia św. Anny). Wiem również, że udało się powołać księdza drugą placówkę, jest nią bezpłatna jadalnia im. św. Michała Archanioła w Białej Podl., która dziennie wydaje około 200 posiłków dla osób potrzebujących. Również w Radzynie Podl. działa jeszcze jeden ośrodek...

- Tak, jest to trzecia placówka w ramach Fundacji

Ośrodek Charytatywny im. bł. Honorata. Funkcjonuje tam jadalnia, gdzie wydaje się około 150 posiłków dziennie, istnieje także punkt informacyjny i konsultacyjny.

- Ośrodek w Dołdze jest duszą działań Fundacji, w związku z tym jakie są plany

na przyszłość?

- Ponieważ jest dobra lokalizacja, dojazd i bliskość świątyni, istnieje szereg możliwości rozwoju placówki. Nasze działania nie ograniczają się tylko do terenu województwa. Mamy również kontakty z Białymstokiem i Radomiem. W Warszawie działa OPTA (Warszawskie Towarzystwo Trzeźwości) i SPP, gdzie kształcą się nasi ludzie. Myślę, że dzięki temu wykształcimy własną kadrę i

poszerzymy zakres ofert terapeutycznych. Już zgłaszają się i przyjeżdżają do Dołhy ludzie z całej Polski. W przyszłości pragniemy poszerzyć i wzbogacić jeszcze naszą działalność.

- Oczywiście istnieje potrzeba tworzenia ośrodków tego typu, to nie ulega wątpliwości, ale spytam może o główny powód...

- Tworzy się je dlatego, że istnieje zapotrzebowanie społeczne i, że atmosfera - rodzinna atmosfera panująca w ośrodkach, jak i sam fakt ich istnienia są dla wielu ludzi szansą na nowe lepsze życie i odzyskanie wiary.

Z księdzem Andrzejem Jaczewskim rozmawiał Robert Matejuk



W poprzednim wydaniu "Głosu Międzyrzecznego" - przedstawiłem sytuację budżetową miasta ze szczególnym uwzględnieniem działu inwestycji. W tym numerze postaram się zapoznać Czytelników z innymi działami planów Międzyrzecza, w ramach jego możliwości finansowych.

Można by punkt po punkcie przytaczać dane na rok bieżący, ale mogłoby to zanudzić odbiorcę, a poza tym życie uczy, że w trakcie realizacji założeń - nieraz bardzo skrupulatnie dopracowanych - muszą zachodzić zmiany całkiem niezależne od woli autorów planu i jego potrzeb. Wiadomo przecież, że czas obecny jest szczególnie kapryśny i choćby tylko pelzająca inflacja, może zmusić Radę Miejską do wprowadzenia korekt.

Przewidziano 1 miliard i 350 milionów zł na oświetlenie ulic. Jak widać "uliczna oświata" już w tej chwili nie jest kwotą bagatelną, a poza tym nikt wiedzieć nie może, ile razy jeszcze w ciągu bieżącego roku podrożeje prąd i na jaką

skalę?

Na oświatę i wychowanie miasto przeznaczyło 4 miliardy i 300 milionów zł. Nominalnie w odczuciach przeciętnego obywatela może to wyglądać imponująco! Ale ... w tej sumie pieniężnej mieści się

się tego nie domyśla? Swobodny ton relacji, niech mi Szanowni Czytelnicy wybaczą, ale jest on podyktowany obawą, iż przyszłość może nam "potargać" dane, które przedstawiam, a nie chciałbym być posądzony o nieprawdziwą infor-

więc i nad klubem "Huragan". Wszystkim muzom tego obiektu, wraz ze sportowcami "oberwało się" 1 miliard i 550 milionów. Jak oni z tego "wyżyją"? - Nie wiem. Usłyszałem jednak od dyrektora - Mariana Sworczuka - że ginąć nie ma zamiaru, bo mają swoje zamysły inicjatorskie. Dyrektor wraz ze swoją kulturalną załogą coś tam kombinują, świadczą usługi fotograficzne, filmowe, reklamowe, trochę też handlują..., by żył rynek w kulturze, a kultura na rynku. I tak to koło nowej fortuny jakoś się kręci; trochę zgrzyta, trochę pi-szczy, ale nie stoi!

Jest jeszcze mnóstwo pozycji w budżecie miejskim, jak: zieleńce, kwitniki, oczyszczalnie miasta, akcja zimowa tudzież inne drobiazgi - wszystko to podlega kryteriom j.w., nie będę więc zabawiać się w szczegóły, które, jak miemam, nie są przedmiotem nadmiernego zainteresowania. Miasto żyć musi i na pewno będzie, a jak? - To problem Rady i Zarządu. **M. Pulik**

## Miasto i budżet (2)

# Ile i na co ?

dotacja dla przedszkoli (jeszcze taka istnieje!) oraz 2.5 miliarda na dobudowanie segmentu dydaktycznego w szkole nr 3. Tu również nie wiadomo, jaki numer w ciągu roku wykręca budowlani? I czy tylko oni? - Od 5 lipca do naszych portfeli "włazi" nowy podatek. Co "powiedzą" kopalnie węgla i jaki haracz wyznaczają za tonę tego surowca? - Może i Pan Bóg jeszcze

mację. Poza tym istotne jest również to, że niedotrzymanie założeń pierwotnego planu nie będzie wynikiem czyichś zaniedbań, lecz warunków, nie dających się dziś przewidzieć.

W takim też kontekście zajrzyjmy jeszcze do Miejskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji (obecny skrót: MOKiR). Tu dokoptowano kulturze opiekę nad sportem, a

## Prawnik radzi:

### Urlopy wypoczynkowe c.d.

Zgodnie z art.154 1 k.p. wymiar urlopu wynosi:

- 14 dni - po roku pracy
- 17 dni - po 3 latach pracy
- 20 dni - po 6 latach pracy
- 26 dni - po 10 latach pracy

Urlopu udziela się w dniach roboczych. Przy udzielaniu urlopu wypoczynkowego wspomnieć należy o przejściowym obniżeniu wymiaru urlopu / tylko jednego urlopu /, w przypadku rozwiązania stosunku pracy przez zakład pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika, bądź wygaśnięcia stosunku pracy z powodu porzucenia pracy przez pracownika.

W tych dwóch przypadkach urlop przysługuje w nowym miejscu pracy po przepracowaniu roku i wymiarze o jeden szczebel niższym np. nie 20 dni lecz 17, nie 17 dni lecz 14. Zmianie nie ulega jedynie urlop w wymiarze 14 dniowym.

#### IV - okresy zaliczane do okresu zatrudnienia

Do okresów zatrudnienia, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się także okresy nie będące okresami zatrudnienia:

1. okresy nauki w szkole /art.155 1k.p./
2. okresy czynnej służby wojskowej i okresy służby w policji i służbie więziennej
3. okres urlopu wychowawczego
4. okres urlopu bezpłatnego udzielonego pracownikowi na okres do 1 miesiąca

ad.1 - Do okresu pracy wlicza się tylko okres nauki przewidziany w kodeksie pracy, nie zaś okres faktycznej nauki. Okresy nauki nie podlegają sumowaniu. Wliczeniu podlegają okresy

nauki bez względu na system jej pobierania /stacjonarny, wieczorowy, zaoczny/. Jeżeli pracownik pobierał naukę w okresie zatrudnienia, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się ten okres, który jest korzystniejszy dla pracownika, a więc wlicza się bądź okres zatrudnienia, bądź okres nauki.

Wliczaniu podlegają następujące okresy nauki:

1. zasadniczej, lub innej równorzędnej szkoły zawodowej - przewidziany program nauczania, nie więcej jednak niż 3 lata,
2. średniej szkoły zawodowej - przewidziany program nauczania czas trwania nauki, nie więcej niż 5 lat
3. średniej szkoły zawodowej /dla absolwentów zasadniczych - równorzędnych szkół zawodowych - 5 lat
4. średniej szkoły ogólnokształcącej - 4 lata
5. szkoły policealnej - 6 lat
6. szkoły wyższej - 8 lat

Wliczenie okresu nauki do okresu zatrudnienia jest bezwarunkowe i skraca okres, po którego przepracowaniu pracownik nabywa prawo do 26 dni urlopu.

ad.2 - Pracownik zwolniony z zasadniczej służby wojskowej nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego z dniem podjęcia pracy w wymiarze proporcjonalnym do okresu zatrudnienia pozostającego do końca roku z zaokrągleniem w górę części dnia urlopu, jeżeli podjął pracę w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia ze służby. Urlop proporcjonalny w wysokości 1/12 urlopu przysługuje za każdy miesiąc kalendarzowy, z zaokrągleniem niepełnego miesiąca w górę.

ad.3 - Prawo do urlopu proporcjonalnego nabywa pracownica podejmująca pracę po zakończeniu urlopu wychowawczego trwającego dłużej niż 1 miesiąc. Urlop wypoczynkowy przysługuje wów-

czas w wysokości 1/12 wymiaru za każdy miesiąc pracy pozostały do końca roku, z zaokrągleniem w górę części dnia urlopu.

W razie nabycia prawa do urlopu wypoczynkowego przez rozpoczęciem urlopu wychowawczego-urlop wypoczynkowy nie ulega żadnemu ograniczeniu. Zaś urlop wychowawczy krótszy niż 1 miesiąc nie ogranicza uprawnień do urlopu wychowawczego.

ad.4 - W przypadku korzystania z urlopu bezpłatnego dłuższego niż 1 miesiąc, urlop wypoczynkowy ulega skróceniu o 1/12 części za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego, nie więcej jednak niż za 12 miesięcy. Za rok kalendarzowy objęty w całości urlopem bezpłatnym - urlop wypoczynkowy nie przysługuje. Skróceniu ulega urlop wypoczynkowy za rok kalendarzowy, w którym pracownik podjął po urlopie bezpłatnym, z tym że jeżeli urlop za ten rok został już wykorzystany, skróceniu ulega urlop za następny rok kalendarzowy.

V - Urlop wypoczynkowy pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze.

Pracownikowi zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze wynikającym z przepisów art.154, 155 i 156 k.p./patrz wyżej pkt. III/, obejmujący kolejne dni robocze, bez względu na wymiar i rozkład czasu pracy. Jednakże, jeżeli rozkład czasu pracy tego pracownika przewiduje dłuższe lub nierytmiczne przerwy w zatrudnieniu, urlop wypoczynkowy powinien składać się z dnia pracy i z dni wolnych od pracy /roboczych/ w takiej samej proporcji, w jakiej dni te pozostają w czasie wykonywania pracy. Np. jeżeli praca wykonywana jest jeden dzień w tygodniu, to pracownik idąc na urlop w danym tygodniu wykorzysta 5 dni urlopu.

A. Sawczuk



Przy dawnym trakcie brzesko-litewskim zachowały się już tylko nieliczne budynki pocztowe. Do nich możemy zaliczyć placówki w Mińsku Mazowieckim, Kałuszynie, Międzyrzeczu Podlaskim i Białej Podlaskiej.

Znana legenda, a może prawda historyczna głosi, że na poczcie w Międzyrzeczu Podlaskim - a więc w budynkach istniejących do dziś - zatrzymał się car Mikołaj I, zmieniając konie w trakcie przejazdu do Włoch, a w maju 1856 r. stacjonował tu nowy cesarz Aleksander II w przejeździe do Warszawy.

Ale dość tych dygresji. Wróćmy do dnia dzisiejszego. W roku ubiegłym po kapitalnym remoncie oddano do użytku główną część dawnej zabytkowej poczty. Wcześniej jeszcze wyremontowano prawą oficynę kompleksu mieszcząc w niej telekomunikację. Łącznie wydano na remont i modernizację półtora miliarda złotych.



## Zaproszenie do hotelu

Historia przywracania dawnej świetności międzyrzeckiej poczcie ma swój ciąg dalszy.

Już w sierpniu 1992 r. "Express - Fakty" pisały: *Do końca zbliża się remont kapitalny zabytkowego kompleksu budynków zabytkowej poczty w Międzyrzeczu Podlaskim. Prace przy lewej oficynie pod nadzorem konserwatora wykonuje*

*prywatna firma z Białej Podlaskiej. Po remoncie pomieszczenia w lewym segmencie wykorzysta się na hotel z prawdziwego zdarzenia, którego do tej pory w samym Międzyrzeczu nie było (poza prywatnymi i zajazdem "Konar").*

Od lutego bieżącego roku hotel przyjmuje już wszystkich chętnych. Wnętrze hotelu spr-

wia bardzo korzystne wrażenie. Przestronny korytarz, recepcja oraz 6 pokoi dla podróżnych, w których może przenoćować 14 osób (5 pokoi 2-osobowych i 1 pokój czteroosobowy). Wizyta, jaką złożyliśmy w hotelu potwierdza jego wysoki standard. Jeden telewizor na holu jest czynny cały czas, działa również wypożyczalnia telewizorów z magnetowidem i kasetami. Chętni mogą z rana zamawiać sobie śniadanie. A teraz ceny: 120 tys. zł za dobę dla 2 osób, 100 tys. zł za dobę w pokoju 4-osobowym. Jeśli ktoś chce nocować samotnie, wtedy opłata wzrasta do 240 tys. zł.

Ważne jest także, że istnieje możliwość parkowania samochodów. Z czasem powstanie tu również parking strzeżony.

Telefony i telefaksy czynne są przez całą dobę. W recepcji można też kupić papierosy, widokówki, karty pocztowe itp.

(rok)

Afery gospodarcze, rozboje na drogach, napady z bronią w rękę, kradzieże, włamania, chuligańskie wybrki w miejscach publicznych, oszustwa - to przestępstwa, o których prawie codziennie donoszą nam środki masowego przekazu. Ich gwałtowny wzrost w ostatnich czasach powoduje u nas lęk i poczucie zagrożenia. Boimy się o siebie, o swych bliskich, o swój dobytek. Coraz bardziej wyczekując patrzymy w stronę policji, która w naszym przekonaniu ma zapobiegać i chronić nas przed skutkami popełnionych przestępstw. Oczekujemy od niej, by była silna i skuteczna, by dawała nam poczucie bezpieczeństwa i praworządności. W jakim stopniu kłopoty budżetowe naszego państwa wpływają na jakość jej pracy? Na te i inne pytania szukałam odpowiedzi w tutejszej Komendzie Rejonowej.

Międzyrzec Podlaski to drugi po Białej Podlaskiej najbardziej kryminogenny ośrodek naszego województwa. Tylko w I kwartale bieżącego roku międzyrzecka policja wszczęła 141 dochodzeń, z których 121 to czyny przestępcze. Najczęstsze z nich to kradzieże i włamania do prywatnych własności, które stanowią aż 80 proc. popełnionych przestępstw. Jak twierdzi szef sekcji dochodzeniowej pan **Andrzej Lewicki** było u nas już wszystko: zabójstwa, zgwałcenia, katastrofy kolejowe i lotnicze, zbrodnicze podpalenia, rozboje. Pracujemy w bardzo trudnych warunkach lokalowych i technicznych. Brakuje pieniędzy na podstawowy sprzęt, którym zachodnia policja posługuje się od dawna. Śmiem twierdzić - kontynuuje pan Andrzej, iż jesteśmy najlepszą policją na świecie. Pracują tu głównie zapaleńcy i pasjonaci pracy.

## Czy możemy czuć się bezpieczni?

*Któremu z zatrudnionych policjantów przyszłoby do głowy strugać z obówek grafit, aby wziąć odciski palców przestępcy, gdyż brakuje u nas zwykłego proszku do ich pobierania?*

*Pomimo tych wszystkich utrudnień, z którymi borykamy się na codzień, wykrywalność przestępstw jest u nas bardzo wysoka i sięga 50 proc. - mówi komendant Rejonowej Policji pan Andrzej Korolczuk. Dla porównania podam, iż np. we Francji waha się ona w granicach 18-22 proc. Wbrew pozorom ilość popełnionych w ostatnim okresie przestępstw spada, ale jest to spadek tylko pozorny*

*spowodowany nowelizacją niektórych aktów prawnych. Wytkumaczę to na przykładzie. Jeszcze do niedawna przepisy nakazywały wszczynać dochodzenie przy kradzieży nawet niewielkich sum pieniędzy np. 300 zł. Obecnie rzadko robi się to przy kwocie 300 tys. zł.*

*W sposób zdecydowany natomiast wzrasta ciężar gatunkowy popełnionych przestępstw. Coraz częściej są to rozboje, napady z*

*bronią w rękę, fałszowanie pieniędzy.*

W komendzie w Międzyrzeczu zatrudnionych jest 70 osób. Policjanci pracują w 5 sekcjach: operacyjno - rozpoznawczej, dochodzeniowej, przestępstw gospodarczych, ruchu drogowego oraz w plutonach patrolowych. W dużej części jest to młoda kadra oficerska przygotowana w odpowiedni sposób do pełnienia swoich obowiązków. Tylko w sekcji dochodzeniowej na 12 zatrudnionych tam pracowników 9 to osoby z wyższym wykształceniem, w tym 3 prawniczym. Ciekawostką jest, iż charakterze policjantek pracują

tu 4 kobiety. Jedną z nich pani **Kasia Samociuk** miała okazję niedawno, prezentować swoje umiejętności przed panem Prezydentem na ćwiczeniach pokazowych w Orzyszu. Minęły czasy chętnie utrwalane w kawałach, gdy jeden policjant umiał pisać, drugi czytać, a pies ochraniał ich przed przestępcami. W tej chwili większość z nich to zawodowcy. Każdy policjant zaopatrzone jest w podstawowy sprzęt, a więc w kajdanki, broń gazową, pistolet P-64 lub P-83. Na stanie komendy znajdują się także kamizelki kuloodporne, siatki drogowe, kolczatka, kilka automatycznych karabinów "Kałasznikowa", a ostatnio dostaliśmy nowego pięknego "passata" do ścigania przestępców. O kłopotach finansowych policji, biurokracji, redukcji etatów, komendant nie chciał mówić. Problemy te są powszechnie znane. Twierdzi, iż nie zwalniają one policji z zadań, które przed nią stoją. W legendy już obrósł szeroko nagłościony brak benzyny do samochodów policyjnych. Komendant Andrzej Korolczuk demantuje te plotki i zapewnia, że dojedzie wszędzie tam, gdzie drugiemu dzieje się krzywda. Miejmy nadzieję, że nie rzuca słów na wiatr.

Iwona Kurenda



Ryszard Kornacki

## W stronę getta

*Żydom międzyrzeckim poświęcam*

*nie byłem tam ale wierzyłem  
mówią trzeba wierzyć aby żyć*

*za drutem kolczastym  
nierealny z pozoru świat  
trupę w błocie  
ściśnięte spazmem bólu  
rozważały możliwość  
zmartwychwstania  
jak frasośliwy doktor Czas  
który leczy nawet zadawnione rany  
skalpelem pamięci  
bez czułości narkozy*

*nie byłem tam ale wierzyłem  
są wśród nich prawdziwi poeci  
podobno śmierć wyzwala  
ptaka czystej poezji  
gdy krew wystygła do końca  
pod przestami żeber  
a lufa karabinu golgotę roznieca*

*nie byłem tam ale uwierzyłem  
mówią trzeba wierzyć aby trwać*

*są wśród nich dzieci niewinne  
nieskalane grzechem jak jagnięta*

*przed ołtarzem ofiarnym  
niczym orły  
które nie rozwiną skrzydeł  
nie dosięgną szczytów  
wyrwane nagle  
twardym nosem buta  
ze snu wczorajszego*

*nie byłem tam i uwierzyłem  
w ciemność nocy i gwałt poranka  
w dręczące przeciekanie godzin  
deptanie godności  
i krwawienie świtu  
głodem żelaznym ściskane żołądki  
i płaczem modlitewnym  
żegnanie gwiazdy najjaśniejszej*

wiersz drukowany w 1988r w "Folks - Sztyme"

Ostatnie kilka lat, a szczególnie 50-ta rocznica likwidacji getta w Warszawie zaowocowały wieloma publikacjami na temat historii Żydów w Polsce, w tym także na Podlasiu. W wielu z nich wspomina się o Międzyrzecu, nazywając je "żydowskim miastem". Dla wielu młodych ludzi termin ten wydaje się bardzo dziwny i jakby trochę naciągany. Starsi, którzy pamiętają czasy przedwojenne i likwidację getta międzyrzeckiego w 1943 r. niezbyt chętnie wracają do tych wydarzeń z różnych zresztą przyczyn. A przecież było tak, przez pewien czas, szczególnie w XIX i pierwszej połowie XX wieku Międzyrzec faktycznie na takie miano zasługiwał. Jest to bardzo ciekawy okres w historii naszego miasta, mało spopularyzowany i zasługujący na przypomnienie.

U swoich początków Międzyrzec był miastem o charakterze mieszanym, polsko - ruskim, katolicko - prawosławnym. Położony na zachodnich kre-

żydowskiej i chrześcijańskiej bieгло obok siebie. Nie nawiązywano bliższych stosunków, ale też nie notowano większych tumultów i zaburzeń antyżydowskich. Sytuacja zmieniła się po rozbiorach Polski pod koniec XVIII wieku. Na ziemię Podlasia naphywają rzesze biedoty żydowskiej, szczególnie z ziem wschodnich i południowych Rzeczypospolitej. Powstaje region szczególnego nasycenia tą ludnością, z tym, że zmienia się jej skład społeczny. Miejsce bogatych mieszczan, kupców czy rzemieślników zajmuje spauperyzowany element pozbawiony jakichkolwiek możliwości finansowych. Na skutek nowych kordonów granicznych przecięto dotychczasowe szlaki handlowe, poza tym zaborcy wprowadzili bardzo uciążliwe podatki szczególnie obciążające Żydów. Sytuacja pogorszyła się z chwilą objęcia Podlasia przez Rosjan. Wprowadzone przez nich prawo rugujące z dawnych kresów Rzeczypospoli-

## Żydowskie miasto Międzyrzec

sach Wielkiego Księstwa Litewskiego, przy granicy z Polską, stanowił atrakcyjny rejon osadniczy. Stąd też osadnictwo żydowskie zaobserwować można już od początku XVI w. Bardzo szybko Żydzi osiągnęli ważną pozycję ekonomiczną w mieście, wykupując domy i parcele, prowadząc handel z miastami Litwy i Korony, a także zajmując się rzemiosłem. Około roku 1550 zaczął koncentrować się w Międzyrzecu zwarty kompleks budowli będących własnością żydowską. Wyparto ludność chrześcijańską z rynku i przyległych ulic, tworząc swoiste "miasto w mieście". Powstał cmentarz żydowski, tzw. "mogiłki", szkoła oraz synagoga. W sto lat później ludność żydowska stanowiła już prawie czwartą część ludności miasta. Rodzi się pytanie, jak to było możliwe, że miasto w tak krótkim czasie zmieniło swe społeczno-ekonomiczne oblicze?

Zjawisko obcej kolonizacji w Polsce i na Litwie nie było czymś wyjątkowym. Wystarczy przypomnieć osadnictwo niemieckie na Śląsku, Pomorzu i Wielkopolsce, czy też polskie na Rusi. Na Podlasiu przybywali Szkoci, Żydzi, Niemcy, a nawet Tatarzy. Jednakże tylko ludność żydowska zdobyła tak silną pozycję ekonomiczną. Dlaczego?

Żydzi pojawili się na ziemiach państwa polsko-litewskiego w kilku falach osadniczych, szczególnie po ciężkich prześladowaniach na zachodzie Europy. Przybywali z Czech, Niemiec, Węgier, Turcji, a nawet Hiszpanii. Przypomnieć należy, że większość miast w tym czasie była własnością prywatną i dlatego właściciel powodował się nie interesem polskich, czy ruskich mieszczan, a własnym. Żydzi byli doświadczonymi kupcami, rzemieślnikami czy też bankierami. Posiadali kapitał i rozległe kontakty międzynarodowe. Byli więc dla szlacheckich właścicieli miast bardzo atrakcyjnymi partnerami. Ze swej strony ludność żydowska znalazła w Polsce i na Litwie przede wszystkim spokój i opiekę państwa, tolerancję religijną i możliwość szerokiej autonomii. Pierwsze fale osadnictwa złożone były z ludzi wykształconych, bogatych i ustosunkowanych i stąd tak szybkie zdobycie wybitnej pozycji społecznej. Wieki XVII i XVIII w dziejach Międzyrzecza to dalszy szybki wzrost populacji żydowskiej i zmiana w zabudowie miasta. Powstają nowe murowane budynki szkoły, jatek, łaźni i synagogi. Żydzi uzyskują od właścicieli miasta szereg przywilejów. W 1788 r. zamieszkiwało w Międzyrzecu 1813 osób, w tym 40 proc. to ludność żydowska. Życie obu społeczności,

też Żydów, spowodowało nowy jej napływ na terenie na zachód od Bugu. Ilustruje to fakt, że od roku 1788 do 1820 w Międzyrzecu liczba ludności chrześcijańskiej wzrosła o 40 proc., zaś żydowskiej o 540 proc., a więc ponad 13 razy więcej. W liczbach bezwzględnych jest to 428 i 2201 osób. W 1822 r. Żydzi stanowili ponad 65 proc. ludności miasta. Uwłaszczenie miast, które miało miejsce w 1866 r. spowodowało dalszy lawinowy jej wzrost.

Większość nowopowstałych zakładów przemysłowych znajdowała się w rękach fabrykantów żydowskich. W tym też czasie wykształciła się w południowo-wschodniej części rynku dzielnica żydowska, zwana "Szmulowizną". Międzyrzec coraz bardziej nabiera charakteru biednego żydowskiego miasteczka, żyjącego tradycją w swym kulturowo-religijnym getcie pozbawionego perspektyw na przyszłość. Miasteczka takie były gęsto rozrzucone po Podlasiu, Lubelszczyźnie, Galicji i jak się wówczas wydawało, na trwałe weszły we wschodniopolski pejzaż. Okres po odzyskaniu niepodległości niewiele zmienił w życiu społeczności żydowskiej Międzyrzecza. Około roku 1938 liczyła ona ok. 10.000 ludzi, co w 18-tysięcznym mieście stanowiło trochę ponad 55 proc. Posiadała ona synagogę, wiele domów modlitwy, cmentarz, szpital, gimnazjum, kilka szkół powszechnych. Istniały dwie żydowskie drukarnie, wydające kilka gazet, m. in. tygodnik "Podlaszier Lebu". Działa wiele organizacji społecznych, sportowych, religijnych i politycznych. Ten świat zburzyła II wojna światowa. Krótkotrwałe zajęcie Podlasia przez Armię Czerwoną wyzwoliło w ludności żydowskiej wiele entuzjazmu dla komunizmu. Rychło jednak miasto zajmują Niemcy i już wkrótce tworzą specjalną wydzieloną dzielnicę żydowską, tzw. getto. Getto międzyrzeckie traktowane było jako obóz przejściowy dla Żydów jadących do Treblinki, stąd jego późna likwidacja. Nastąpiła ona w maju 1943 roku, a jego mieszkańców albo rozstrzelano w pobliskich lasach, albo też wysłano do obozów zagłady. Wojnę przeżyło niewiele. Niemcy zniszczyli całą "Szmulowiznę" oraz kirkut. W ten sposób zamordowano ponad 400-letnią część historii miasta, historii barwnej, bogatej, ale w swym finale bardzo tragicznej. Pozostały jedynie nieliczne pamiątki materialne, takie jak kirkut, czy też stojący tu i ówdzie dom, pamięć polskich współuczestników tragedii a także wspomnienia nielicznych o "Międzyrzecu - żydowskim mieście".

A. Gil



W szkołach podstawowych Międzyrzecza uczy się łącznie 367 uczniów klas ósmych. Zakładamy, że wszyscy ukończą swoje placówki i znajdą się w szkole średniej. Piękny to wiek mieć 14-15 lat, cała przyszłość przed panienką i kawalerem. Ale w ostatnim zdaniu jest tylko pierwsza połowa prawdy. Kończysz szkołę i co dalej, gdzie iść, jaki obrać kierunek wykształcenia, zawód, i czy będzie to wybór słuszny, udany i czy uzyskasz powodzenie w tej nowej szkole? I to jest ta druga połowa prawdy.

W klasie maturalnej czy końcowej studniówka jest takim wydarzeniem, którym żyją całe rodziny z dziadkami i wujkami włącznie. Dla dziewczyny trzeba znaleźć partnera bo nieśmiała, chłopakowi partnerkę bo leniwy. Potrzebny jest też nowy ubiór i całe tysiące złotych na orkiestrę, dekorację sal i wyżywienie. I tu - jako znający szkołę od kuchni - buntuję się i jestem przeciwny rozdmuchiowaniu tej tradycji.

Popieram natomiast bardzo wszelkie wysiłki całych rodzin

absolwentów szkół podstawowych, w celu doboru odpowiedniego kierunku kształcenia dla danego ucznia uwzględniając: kierunek uzdolnień kandydata, zainteresowania, stan jego zdrowia, odporność psychiczną, za-

domością. Zdarza się, że właśnie koleżanka namawia koleżankę i tak zostaje podjęta decyzja. A czy wszyscy absolwenci szkół średnich prawidłowo wybierają kierunek studiów? Absolwent szkoły podstawowej z natury rze-

Od dwóch lat nauczany jest język angielski (zatrudniono małżeństwo po anglistyce), co przez całe lata było nieosiągalne. W każdej szkole średniej wykładane są trzy języki obce. Wszystkie mają pracownie komputerowe i prowadzą zajęcia z informatyki. Każda szkoła ma większą lub mniejszą salę gimnastyczną i boiska sportowe.

ZSZ nr. 1 przyjmuje kandydatów do czterech typów Technikum i 6 specjalności w szkole zasadniczej. LO prowadzi trzy profile nauczania. ZSE otwiera natomiast 5 najnowszych ekonomicznych specjalności w LE i jedną w ZSZ (sprzedawca). Ponadto będzie otwarte Policealne Studium Zawodowe na podbudowie LO z czterema specjalnościami w stacjonarnym i zaocznym ze specjalnością przetwarzania danych.

Wszystkie nasze międzyrzeckie szkoły przyjmują kandydatów nie tylko z miasta, ale i z regionu. Należy sądzić, że miejscy znajdą wszyscy chętni. Trzymamy kciuki.

Jan Bartos

## Kończą, żeby zacząć

soby finansowe rodziny i wiele innych czynników, jak choćby pracowitość.

Szkoły podstawowe i średnie posiadają wykazy kierunków (specjalności) naboru do klas pierwszych. Uczniowie mają więc szansę ze wszystkim się zapoznać i robią to. Ale tu dopiero naprawdę potrzebne byłoby zaangażowanie dziadków, wujków, starszego rodzeństwa, absolwentów danej szkoły i znajomych.

To nie jest taka oczywista prawda, że do szkół średnich wszyscy dostają się z pełną swi-

czy decyzję podejmuje z lekka po omacku. Każda szkoła średnia to nie tylko kierunek nauczania, ale również atmosfera w niej panująca, warunki pracy. Jej wybór jest więc poważnym problemem w życiu młodego człowieka, rodziców i całej rodziny.

Co oferują międzyrzeckie szkoły średnie?

Jest ich trzy. Nasze miasto w tym względzie jest w sytuacji dobrej lub bardzo dobrej. Nie będę pisał szczegółowo o kierunkach kształcenia, bo to jest łatwiejsze do "odkrycia". Powiem natomiast o ogólnych warunkach.

Ze słownikowej definicji stresu wynika, że jest to napięcie psychiczne, które do pewnego poziomu może być korzystne, mobilizujące umysł. Innymi słowy: mały stres może pomóc, duży zaszkodzić. Przekonują się o tym zwłaszcza osoby zdające różnego rodzaju egzaminy. Dla młodego człowieka pierwszym stresującym wydarzeniem (związanym ze szkołą) jest matura. Dlatego nie od rzeczy jest przypomnienie kilku podstawowych zasad, o których podczas egzaminu należałoby pamiętać.

Zasada nr 1 - nieprawdą jest, że nic nie umiemy. Często pierwszą reakcją na zadane pytanie jest paniczna świadomość, iż na usłyszany temat nasza mózgowica nie posiada żadnych informacji. To oczywiście bzdura. Należy więc wziąć kilka głębokich wde-

chów i pomyśleć o rzeczach miłych, a w danej chwili obojętnych typu: słoneczna pogoda czy kwiatki na łące. Kiedy się nieco uspokojimy, możemy przystąpić do egzaminu.

Zasada nr 2 - należy do końca wykorzystać czas, który nam ofiarowano. W takim

jakiej będziemy o nich mówić czy pisać, lub tylko je numerujemy.

Zasada nr 3 - staramy się być maksymalnie elokwentni. Nic tak nie działa deprymująco na komisję, jak dukający czy wręcz milczący delikwent. Podczas odpowiedzi należy

trzeba umieć. To, iż opanujemy stres, nie gwarantuje sukcesu. Świadomość, że posiadliśmy przed egzaminem pewne minimum wiadomości, pomaga w opanowaniu stresu. W największą panikę wpędza przekonanie o własnej niewiedzy.

Podane wyżej zasady mają zastosowanie przede wszystkim przy zaliczaniu przedmiotów humanistycznych typu język polski czy historia, mniej przy ścisłych np. w matematyce czy fizyce - gdzie trzeba popisać się faktami i konkretnymi wiadomościami. Jeśli w żadnym procencie się ich nie posiada, wówczas należy liczyć na swe talenty hipnotyzerskie. Stres i matura to czynniki idące w parze. Jeśli obawa przed obłaniem egzaminu dojrzałości zmusi abiturienta do systematycznej pracy, to można się tylko z tego cieszyć.

Violetta Sidorczyk

## Matura i ... stres

przypadku zaczynamy od "burzy mózgu". Piszemy na kartce z brudnopisu wszystko, co nam w związku z danym tematem wpadnie do głowy. Kiedy skończymy, skreślamy te najbardziej wątpliwe. Resztę, jeśli mamy jeszcze czas, porządkujemy według kolejności, w

mieć przed oczyma sporządzony wcześniej plan i mówić aż do wyczerpania każdego punktu. Jeśli zbywa nam na wiadomościach, można nieco "dolać wody". Trzeba tylko robić to ostrożnie.

Zasada nr 4 - coś jednak



Jubileusze przestały być uwielbiane, ustąpiły miejsca preferowaniu dat historycznych. Taki znak czasu! - Może chwili? - Bo tu i ówdzie widać nawroty do uświęcania wydarzeń płytszej przeszłości; ot, choćby kreowany niedawno jubileusz Telewizji Polskiej. Chyba nie da się tego uniknąć, wszak zanim narodzi się historia, musi ona przejść przez wcześniejszy jubileusz

Dziesięć lat dla historii znaczy tyle, co godzina dla życia ludzkiej jednostki, a i to niekoniecznie. Jednak, te same dziesięć lat dla przebiegu wydarzeń społecznych ... to widać na przykładzie kraju i ... Europy!

W 1983 roku, pracownik działalności kulturalnej - **Tadeusz Kuśnieruk** - zainicjował powstanie Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego - **DZIECI PODLASIA**. Dokonało się to w Spółdzielni Mieszkaniowej w Międzyrzeczu. Pomysł wypalił. Pierwsze kroki tanecznej muzy wszczepiała zespołowi pani **Teresa Kuźnia**. Ona to wykołysała nowonarodzone niemowlę Terpsychory. Lekcje początkowe prowadziła pani **Sabina Bartoszek**. Najpierw polonez i krakowiak; dalej repertuar rozrastał się szybko. Opanowano tańce: lubelski, podlaski, kujawiak, oberek, no wreszcie ludowe piruety republik wschodnich sąsiadów.

W roku 1984 do "Dzieci Podlasia" przyłącza się "Kapela Ludowa", działająca przy PSS "Społem" - pod batutą **Janusza Sawczuka**. W skład tej kapeli wchodzi: **Jan Wasiluk**, **Wasył Augustyniuk**, **Władysław Trojanowski**, **Teofil Delikat**, **Ryszard Mormol** i **Jan Chomiuk**. W następnych latach dołącza tu dwie panie - **Barbara Stańczuk** i **Małgorzata Kawczyńska**, które zasila kapelę przyspiewkami ludowymi, co uatrakcyjni charakter zespołu i uskrzydlił młodych tancerzy. "Społem" w Międzyrzeczu w całości pokrywała koszty orkiestry. Wpływały też dotacje z kas: miejskiej, wojewódzkiej, i także z centralnej. Pomagały też finansowo samorządy mieszkańców i niektóre zakłady pracy. Zespół obrastał w stroje ludowe, a w roku 1988 dysponował już kompletami: szlacheckich, krakowskich, lubelskich, łowickich, podlaskich, mołdawskich, ukraińskich i rzeszowskich.

Rozwinęły dzieciaki żagle,



Fot. Archiwum

## DZIECI PODLASIA - mają 10 lat



Fot. Archiwum

grubo ponad sto koncertów dały w różnych zakątkach kraju - na festiwalach, festynach, konkursach. Wiele też nagród i wyróżnień zdoła dzisiaj kronikę "Dzieci Podlasia". Gablotę wypełniają puchary, a ściany wabią barwą i mnogością dyplomów. A przecież były także wojaże zagraniczne, jak Krym, Belgia, Niemcy. Fakty te najlepiej wyznaczają poziom sztuki tanecznej międzyrzeckich dzieciaków, a o predyspozycjach instruktorów nie muszę wspominać. Jest jeszcze pani **Barbara Wrzosek** - której koordynacyjno-organizatorskie działania uwieńczyły wyjazdy zagraniczne.

Pomimo licznych dotacji, główny ciężar utrzymania zespołu spoczywał jednak na Spółdzielni Mieszkaniowej. Rok 1990, po eksplozji zmian społecznych i politycznych zakłócił pozycję kultury krajowej, nie ominął też naszej młodzieży. Do-

tacje ustały jak przzerwana melodia. SM popadła w pierwsze tarapaty ekonomiczno-finansowe i renomowanemu już przecież zespołowi groziło nieznane, a być może najgorsze. Unicestwienie tej klasy artystycznej zespołu byłoby rzeczą niewybaczalną. Nie łatwo było Zarządowi i Radzie Nadzorczej SM rozstać się z tak pieczołowicie dopracowaną artystycznie ekipą młodzieży, a jednak była to konieczność i pewnie jedyny ratunek dalszej ich egzystencji kulturalnej.

Znajac sytuację - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu - **Marian Sworcuk** - przyjął "Dzieci Podlasia" do swojego przybytku. Nic ująć, nic dodać - w zaistniałej sytuacji o lepszym rozwiązaniu trudno było myśleć.

**DZIESIĘCIOLATKI** - trwają nadal i pracują w czterech grupach: Grupa starsza - 6 par,

średnia - 12, oraz dwie grupy najmłodsze po 30 osób w każdej. To prawie 100 osób. Pani **Hanna Lipińska** z Siedlec wciela kunszt artystyczny w grupie starszej i średniej, a z najmłodszymi pracuje na tej samej niwie pan **Zbigniew Bernat**.

Mówi Dyrektor MOK - **Marian Sworcuk**: *Jesteśmy i będziemy. To sprawa zasadnicza, ale dla pełnego szczęścia i rozwoju zespołu, niezbędny jest udział w liczących się imprezach, występach, konkursach. Dużo ćwiczymy, zespół nie szczędzi wysiłków, trzyma formę i poziom artystyczny. Ale przecież marzeniem jest pokazanie tego, co się umie przed szerszą publicznością, bo inaczej tworzy się sztukę do sztuki. Udział w imprezie, to sprawdzian możliwości, a zespół ten przyzwyczajony jest do zbierania sukcesów i wie, że go na to stać. To uskrzydla, daje psychiczny komfort. A tu wszystko rozbija się o brak pieniędzy. Wprowadzić w ubiegłym roku gościliśmy na scenie Białorusi, były tzw. "warsztaty" w Serpelicach, również Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Skierniewicach, gdzie "Dziesięciolatki" uzyskały III-cią pozycję w tańcach podlaskich. Jest to o tyle istotne, że tańce podlaskie nie należą do porywających i widowiskowych jak np. krakowiak albo mazur, a mimo to - wysoka lokata.*

W roku bieżącym odbędzie się w Wołowie Przegląd Dorobku Gmin; rysuje się możliwość wyjazdu w czerwcu. Najmłodsze grupy najprawdopodobniej pojedą do Krakowa na Festiwal Zespołów Folklorystycznych. Ale są też perspektywy zagraniczne - mówi dalej dyrektor - jest zaproszenie do Francji, choć potwierdzenia go jeszcze nie mamy, również moglibyśmy odbyć podróż do Hamburga, ale i w tym przypadku czekamy na jakiegoś sponsora, który chciałby wesprzeć tę eskapadę. Pieniądze, które są w naszej gestii, nie załatwią tej sprawy i to jest nasz największy ból.

**Mieczysław Pulik**



Bodajże w sierpniu ubiegłego roku spotkałem pana Mieczysława Kalenika na rynku w Międzyrzeczu Podlaskim. Ten wybitny aktor Teatru Polskiego w Warszawie, znany doskonale mieszkańcom swojego rodzinnego miasta (i nie tylko) m. in. z kreacji Zbyszka z Bogdańca, w doskonałym, i do dziś jeszcze oglądanym filmie "Krzyżacy" w reżyserii Aleksandra Forda, pilnie i uważnie prze-glądał stragany i rozłożone wprost na ziemi cudeńka i tandetę przywiezione przez naszych sąsiadów ze wschodu. W pierwszej chwili pomyślałem, że poszukuje jakichś staroci, rękodzieła itp. Ale po chwili spostrzegłem, że interesuje go prawie wszystko. Niestety jednak w czasie krótkich poszukiwań nic godnego nie wpadło mu w oko.

Dowiedziałem się jedynie, że wkrótce przyjedzie ponownie na krótki urlop do Międzyrzecza, by nabrać sił, spotkać się z przyjaciółmi i wędrować, wędrować, wędrować. Wędrować szlakami dzieciństwa, co bardzo uwielbia.

Czasu miał mało, więc umówiliśmy się na dłuższą rozmowę w kwietniu bieżącego roku. Słowa - jak widać - dotrzymał:

- Nawiążmy przez krótką chwilę do filmu, który przyniósł Panu sukces. Czy fakt popularności w "Krzyżakach" pomógł Panu w życiu, czy też je utrudnił?

skoki. Teren był przepiękny w okolicach Starogardu Gdańskiego. Padał drobny deszczyk i trasa była trochę śliska i przemo-czona. Nazajutrz miałem mieć dzień zdjęciowy - spotkanie z Lichtensteinem. Opracowałem

- Teraz już nie. Kiedyś było ciężko. Około 90 proc. przechodniów pokazywało sobie mnie palcami i wołało Zbyszko, zastępowało drogę z prośbą o autografię. Męczyło mnie to niesamowicie. Teraz już tak nie jest, a i ja rozumiem, że aktor istnieje przede wszystkim dla publiczności, chce mieć jakby potwierdzenie wartości własnej i sukcesu.

- Do tej pory słyszałem różne wersje na temat gry aktorów w tym filmie. Niektórzy stwierdzili, że nie miał Pan kaskaderów. Czy to prawda?

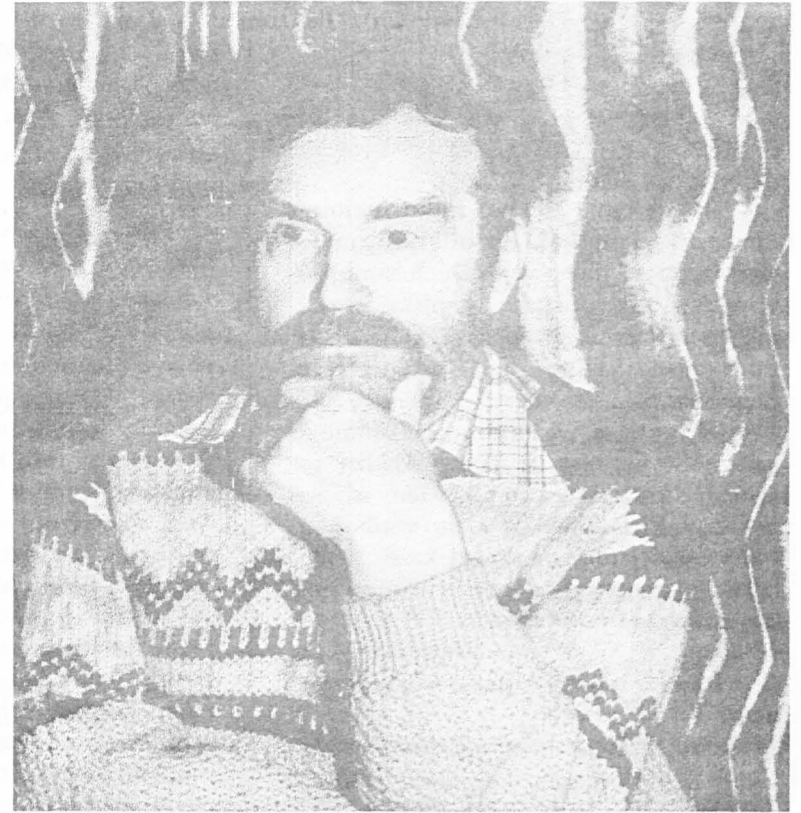
- Najprawdziwsza. W 1959 r. nie było w filmie kaskaderów. Byłem bardzo sprawny fizycznie i fechtunkowo. W szkole teatralnej nie miałem żadnego dublera. Wszystko co robiłem robiłem sam. Nawet niektóre rzeczy wykonywałem za kolegów przebie-rając się w inne kostiumy. W trakcie kręcenia filmu nie było żadnego wypadku. Chociaż ... chociaż, było to już poza planem.

- Ciekawi nas ta historia ...

- Pamiętam kręciliśmy scenę śmierci Danuśki. Południowa przerwa obiadowa. Przywieziono nam obiad (jak zwykle zupa z wkładką). To mnie nie interesowało. Nie byłem głodny. Wziąłem konia i pojechałem w plener, aby poćwiczyć zwroty,

wtedy sobie taką historię, kiedy Jerzy Pichelski - jako Powoła z Tczewa miał mi wybić kopię. Ćwiczyłem dość prosty element zatrzymania konia i obrócenia go o 180 stopni w lewo. Potem wyjmowałem miecz i miałem zrobić z niego użytek. Niestety koń poślizgnął się i zwałił na ziemię przygniatając mi stopę. Natychmiast przewieziono mnie szybko karetką do Gdańska i sprawa skończyła się na bólu i strachu. Wypadek ten można zapisać jedynie na mój rachunek.

- Czy od tamtego wydarzenia Pana stosunek do koni uległ



Fot. Krzysztof Stachurski

## Tu są moje korzenie tu jest moja dusza

Rozmowa z MIECZYŚLAWEM KALENIKIEM

*Wystąpiłem pierwszy numer -  
to jest Wz zewowy - Brawo!  
i jak W. Młynowski -  
Robcie swoje! - powołania  
Mieczysław Kalenik*

radykalnej zmianie?

- Nie, w dalszym ciągu je lubię. Często brałem Baroneta na przejażdżki, by nie mieć kompleksów. Teraz, gdy znajdę rochę czasu i nadarzy się odpowiednia okazja również jeżdżę konno.

- A teraz pytanie rzeka. Młodzi ludzie bardzo często marzą o zawodzie aktorskim. Jakie były Pana początki i czy teraz po latach ciężkiej pracy i sukcesów polecałby Pan ten zawód młodym adeptom?

- No cóż, początki jak zwykle

były trudne. Kończyłem gimnazjum i nie myślałem, że będę aktorem. Brałem co prawda udział w przedstawieniach szkolnych, konkursach recytatorskich, ale marzyłem zawsze o tym, by zostać marynarzem. Ukończyłem jakieś kursy i zdobyłem nawet pewne sprawności żeglarskie.

Wracając jednak do pytania mogę bez przesady powiedzieć, że o decyzji mojej zadecydował jeden dzień. Uczestniczyłem w recytatorskich eliminacjach wojewódzkich w Lublinie. Przygotowywała nas do nich niezapomniana pani prof. Jadwiga Świerczyńska. W czasie przeglądu podeszła do mnie siwa starsza pani pytając, czy w przyszłości nie wybiorę zawodu aktorskiego. Odpowiedziałem, że myślę o żeglowności i poznawaniu nowych lądów.

W nagrodę cały nasz zespół uczestniczył w spektaklu Teatru im. J. Osterwy w Lublinie.

Dokończenie na str. 12



## Katyń oskarża

13 kwietnia 1943 r. radio niemieckie nadało komunikat o odkryciu masowych grobów oficerów polskich zamordowanych w Katyniu przez wojska sowieckie. Społeczeństwo polskie nękane trudami okupacji fakt ten przyjęło z przerażeniem i zgrozą.

Od tamtego czasu mimo świadomego zafałszowania historii przez władze sowieckie i kształtującą się już wtedy władzę przyszłej PRL Katyń stał się symbolem, który pozostanie w pamięci każdego Polaka kojarzącym się z okrucieństwem, bestialstwem i podstępem.

Profesor Zbigniew Brzeziński w przedmowie do książki Janusza K. Zawodnego "Katyń" pisze:

*Katyń to także oszustwo popełnione wobec ludzi, którym wprawdzie kazano wierzyć, że*

*mają być uwolnieni i powrócą do swoich rodzin, aby później wymordować ich jednego po drugim, bez żadnego ostrzeżenia, bez modlitwy. Było to oszustwo popełnione wobec całego narodu, któremu prawie przez pięćdziesiąt lat sprawcy zbrodni i ich polityczni sukcesorzy w Moskwie i w Warszawie nie pozwolili nawet mówić o masowym morderstwie.*

Ponure słowo Katyń mówi nam nie tylko o ofiarach. Stawia ono przed nami obowiązek ciągłego i szczegółowego dopominania się o ujawnienie całej prawdy, pełnej prawdy nie tylko o tym, co stało się z jeńcami z Kozielska wymordowanymi w kwietniu i maju 1940 r. w lesie katyńskim, ale także prawdy o pozostałych dziesięciu tysiącach oficerów uwięzionych w Starobielsku i Ostaszkowie. Co się z nimi stało, gdy zginęli bez śladu wiosną 1940 r. Gdzie są Ich groby. Pytań w tym względzie jest bardzo dużo. Odpowiedzialność Stalina i Berii już znamy. Kim byli kaci, którzy wykonywali rozkazy

NKWD czy też dowódców Armii Czerwonej? Część z nich przecież żyje i pobiera prawdopodobnie pokaźne emerytury.

Żyjemy we współczesnym świecie i nasuwa się jedna podstawowa myśl. Z sąsiedami winniśmy żyć w zgodzie. Jest to nawet pewna historyczna konieczność.

Kończąc swoją wypowiedź Profesor Zbigniew Brzeziński pisze: *Czerwone plamy w historii stosunków polsko-sowieckich muszą być zmyte nie tylko przez pamięć i szacunek dla ofiar, ale także przez szacunek dla ich dzieci, wnuków i przyszłych pokoleń.*

Jakże trafnie ilustruje tę wypowiedź fragment wiersza wybitnego polskiego poety Zbigniewa Herberta:

*Płynę pod prąd a oni ze mną*

*Nieubłaganie patrzą w oczy.*

*Uparcie szepeczą słowa stare...*

(rok)

## W tęczowym sklepie

Barwność bogata wzrok zniewalała, jak majowa tęcza po rześnym deszczu. Staję w kolejce, jak kultura uczy. Dwie osoby przede mną, nie tak, jak dawniej po "zwyczajną". Za ladą dziewczę, młode a jakże - trochę smutnawe, jak na swój wiek. Miejsce pracy też wymagałoby kawałek twarzonego promienia, ale...niech będzie jak jest, nie zawsze człowiek, a dziewczyna tym bardziej, prawą nóżką z lóżećka się wynurza. Profesjonalny fartuszek, jakby trochę stęskniony za jakimś Vizirem, Arielem, albo Polleną. Drobiazg - pomyślałem - tradycje nie nadają się do szybkiego prania, bez namoczenia. Stoję.

Gość przede mną dwa kilo pasztetówki kazał sobie aplikować. Dziewczę miało z tym trochę kłopotliwych operacji, sprawności manualne nie całym dotarte. - Nic to - poćwiczysz z roczek, to się dotrze. Ale, zaraz potem dopada mnie bakteriologiczna czkawka, bo dziewczę zgrabnymi rączkami pasztetówkę i banknoty "obsługuje". Niby to prowiant nie mój, ale czkawka moja! - Ciastka oblewane czekoladą, proszę - powiedziałem płynnie, ale na mój gust, zbyt oficjalnie. Nie lubię tego, ale stało się. Towar leżał luzem w szufladzie pod szklaną ladą. Dziewczę torebkę wyszperało i dalej szufelką brązowe

serduszka czerpać. Działo się gorzej, niż z kiszka pasztetową, bo to nie była kasza, co się szufelce gładko poddaje. Produkty stawały opór, potem na podłogę wypadać zaczęły, bo naczynie wypełniały po brzegi. Dziewczątka ciasteczka z podłogi zbierało i niby gdzieś z boku układać to poczęło, miało już chyba tę świadomość handlową, że tych z podłogi wciskać klientowi, w jego oczach - nie należy. Ponieważ jednak towar dalej posłusznym nie był i zamiast do torebki, na podłogę padał, fili-granowa sprzedawczyni przy pomocy paluszków własnych, czekoladowane wyroby - do torebki upychać zaczęła. Tych samych paluszków, które przed chwilą z kiszka pasztetową się zmagaly i z biletami Narodowego Banku Polskiego również. Chwilę jeszcze obserwowałem ten skom-

plikowany załadunek wiktuałów i poczułem dreszcz podniebienia. - Rezygnuję z zakupu - wykrztusiłem nie swoim tembrem - bo mi się apetyt gdzieś zapodział - dodałem na usprawiedliwienie zmiany decyzji. Ponieważ dziewczyna oblała się rumieńcem, uznałem, że to sygnał właściwego odbioru handlowej sytuacji i znak wzajemnego zrozumienia. - Przepraszam za tę fatygę - dorzuciłem jeszcze, a dziewczę stało się bardziej kolorowe, niż wystrój sklepu, któremu służyło.

A ja sie łudziłem, że, kiedy już nastanie, ten długo wyczekiwany handel prywatny, to przy głównej ulicy Międzyrzecza, (przynajmniej) kultura obsługi nie będzie podobna do wielobranżowych placówek GS z lat 50-ych.

Teklik

## Z listu malkontentki

Niedawno do naszej redakcji wpłynął list od mieszkanki z Międzyrzecza Podlaskiego.

A oto niektóre uwagi zawarte w tym liście. Dotyczą one - jak sądzimy - wielu ważkich problemów naszego miasta. W liście powtarza się często pytanie "I co się

zmieniło?". Odpowiedź Czytelnikom narzuci się sama.

- Niektórzy w naszej przychodni rozpoczynają przyjmowanie chorych z godzinnym, a czasem i większym opóźnieniem, mimi, iż rejestratorki podają właściwe godziny urzędowania. Tabliczki na

drzwiach gabinetów również informują o godzinach przyjść.

- Niektórzy w dalszym ciągu korzystają dla prywatnych celów (dowóz do pracy) z samochodów Kolumny Sanitarnej. To też było.

- Właściciele sklepów, którzy mają ze sobą konkurować ustalają wspólnie jednolite ceny na towary nabijając klientów w butelkę i nie dając możliwości wyboru tańszych towarów.

- Osiedle przy ulicy Warszawskiej w Międzyrzeczu Podlaskim już od trzech tygodni spowite jest prawie przez całą dobę

siną, ciężką, prawie angielską mgłą. Ciekawi mnie fakt, czym palą palacze w obu kotłowniach zasilających osiedle, że nie można otwierać balkonów, okien, suszyć bielizny, a dzieciom przydałyby się maski przeciwgazowe.

Sądzimy, że zainteresowani wyżej wymienionymi faktami wezmą sobie przedstawione problemy do serca.

Nazwisko i adres autorki  
znane redakcji



## Horoskop miesiąca BYK

Słońce przebywa w znaku Byka od 21 kwietnia do 21 maja. Poprzedzający Byka Baran - to symbol odrodzenia i początek wiosny. Byk natomiast to już pełnia wiosny.

Swoim charakterem ludzie spod tego znaku przypominają zodiakalnego patrona - Byka. Są zazwyczaj powolni, spokojni i uparci. Ze spokojem potrafią dążyć do wyznaczonego celu i bardzo trudno ich przekonać, że nie mają racji, nawet jeśli sami wiedzą, że się mylą. Byk jest zdecydowany, lubi rzeczy konkretne i namacalne, stąd jest raczej materialista.

Właśnie chęć posiadania dóbr materialnych jest najbardziej charakterystyczną cechą Byka. Byk umie liczyć dlatego często skrajni materialiści wywodzą się spod tego znaku. Ale chociaż na pozór jest konkretny i praktyczny, często w głębi duszy jest romantykiem, chociaż zwykle się do tego nie przyznaje. Jednak wiele osób spod tego znaku ma ukryte zdolności do śpiewu, muzyki i poezji, słowem - duszę artysty. Byk lubi życie wygodne, ustabilizowane i spokojne. Nie są to zresztą wyгоды zbyt wyszukane - ot, dobrze zjeść, ładnie się ubrać, wygodnie mieszkać. W życiu uczuciowym jest zazwyczaj wierny - po prostu nie lubi częstych zmian. Ma jednak tendencje dyktatorskie i lubi rządzić partnerem, którego często traktuje jak swoją własność. Sam jest wierny i skoków w bok nie toleruje. Głównym kryterium doboru partnera jest grubość jego portfela. Byk jest niezwykle spokojny i opanowany, ale gdy wpadnie w szal jest nieobliczalny. Oczywiście opisane cechy to wzorcowy Byk. Nie każdy przedstawiciel tego znaku musi do wzorca idealnie pasować. Podobnie trzeba traktować wskazówki o najlepszym partnerze. Zazwyczaj dla Byków polecane są osoby spod znaków Panny i Koziorożca, natomiast nie poleca się partnerów spod znaków Lwa i Wodnika. W każdym razie ktoś kto decyduje się na związek z Bykiem musi być wierny, solidny i... zamożny.

Krzysztof Hillebrand

## Z różnych szuflad

### Reguła dziewiąta:

Nigdy nie przystępuj do jedzenia, gdy jesteś zdenerwowany, zaabsorbowany myślowo, lub nadmiernie zmęczony.

### Reguła dziesiąta:

Nie jedz co chwilę, co tylko wpadnie pod rękę.

### Reguła jedenasta:

Daj całemu układowi pokarmowemu właściwy dla niego wypoczynek.

### Reguła dwunasta:

Jedz zawsze o tej samej godzinie z dobową regular-

nością.

### Reguła trzynasta:

Wybierz dla siebie godzi-

## Czy wiesz jak jeść ? (2)

ny dnia, w których możesz jadać posiłki np. śniadania.

### Reguła czternasta:

Zwróć szczególną uwagę na porę i jakość zjadanej

kolacji. Nie jedz nigdy po godzinie osiemnastej

### Reguła piętnasta:

Jedz tylko dwa razy dziennie. Np. obfity lunch o godz. 11.00, obiad z kolacją o godz. 17.00.

### Reguła szesnasta:

W przerwach między posiłkami pij wodę małymi łykami trzymając ją zawsze przez chwilę w ustach.

Powodzenia w realizacji.

Wybrała: A.Sawczuk

## Księga przypraw i ziół (2)

Źle przechowywane przyprawy i zioła tracą swój aromat i smak. Szkodzi im duża wilgotność, wysoka temperatura, światło oraz dostęp powietrza i obcych zapachów. Lepiej więc półki na przyprawy umieszczać z dala od kucharek, zaopatrzyć się w porcelanowe pojemniki lub z ciemnego szkła. Przyprawy długo zachowują swoje właściwości, jeżeli będziemy przestrzegać kilku podstawowych zasad:

- każdą przyprawę należy przechowywać w oddzielnym pojemniku,

- unikać przechowywania w jednym pojemniku wielu przypraw w oddzielnych torebkach,

- przyprawy ziarniste przechowywać nie zmielone.

Te zasady odnoszą się również do ziół, które są duszą kuchni, a obecnie przeżywają swój renesans i coraz częściej uprawiane są w ogródkach

działkowych.

Najwartościowsze są zioła świeże. Przechowujemy je zawsze w plastikowych torebkach na dole lodówki. Suszone przechowujemy w zamkniętych naczyniach, jak przyprawy, bez dostępu powietrza. Można również utrwalić smak ziół w oleju lub w occie i używać ich do sosów.

Zioła znajdują w gospodarstwie domowym różnorakie zastosowanie. Używa się ich jako barwników i środków czyszczących. Są również doskonałymi kosmetykami. (cdn)

(mdp)

## Dla urody

### Usta

Niewątpliwie są atrybutem kobiecości. Często należy dołożyć wielu starań, aby podkreślić ich barwę, wypukłość, ładny i zmysłowy kształt. Współczesna kosmetyka na szczęście przychodzi z pomocą. Do malowania potrzebna jest nie tylko pomadka, ale i ołówek do obrysowania ich konturu. Powinien on być o ton ciemniejszy od pomadki, ale idealnie z nią kolorystycznie szarmonizowany. Za pomocą tak zwanej konturówki można poprawić kształt ust, zmniejszyć je lub zwiększyć rysując kreskę albo poniżej zarysu warg, albo milimetr wyżej. Dopiero wtedy należy rozprowadzić szminkę. Na zakończenie można nałożyć

odrobinę błyszczka, który chroni delikatną skórę warg, podkreśla i ożywia cały makijaż. Każda pomadka powinna być równo i dobrze kryjąca, przyjemnie perfumowana i trwała. Zawsze pamiętajmy, aby odcień szminki był taki sam jak lakier do paznokci i różu na policzki.

### Maseczka

Drożdże wzmacniają zwiotczoną skórę, odmładzają, oczyszczają. Dla skóry suchej rozrabia się je z oliwą, dla normalnej z mlekiem. Przy skórze tłustej, w celach oczyszczających, rozrabia się jeszcze z 2-3 procentową wodą utlenioną. Maseczkę nakładamy na twarz i szyję (z wyjątkiem okolic oczu), na ok.

15-20 minut. Zmywamy letnią wodą.



### Fryzura na wiosnę

Włosy strzyżone na kształt kuli, na karku cieniowane nożyczkami. Bardzo praktyczna nie wymagająca modelowania szczotką fryzura.

"ARA"

## W 1925 roku "Głos" pisal:

● 7 marca br. dzięki staraniom miejscowego nauczyciela p.Żurowskiego powstało we wsi Rzeczycza Koło Młodzieży Wiejskiej. Zorganizował on dwa przedstawienia "Łobzowian" Anczyca i "Urlopnika". W ten sposób zachęcił młodzież wiejską do zorganizowania się i wspólnej pracy na polu kulturalno- oświatowym.

● Kilka słów o naszej straży. Dnia 9 października br. o godz. 7.35 wybuchł pożar przy ul. Piłsudskiego Nr 93 realność p. Krzymowskiego i Zaniewicza. Dzięki sprzyjającej pogodzie oraz energicznej akcji ratunkowej mieszkańców tej ulicy, pożar nie przybrał większych rozmiarów. Straż miejscowa z powodu święta nie dopisała na czas, bo dopiero po upływie 30 minut.

● Zabawa taneczna. Staraniem Komitetu "Tygodnia akademika" w dniu 21 listopada br. odbyła się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na akademika polskiego. Przygrywała orkiestra smyczkowa 22 p. p. z Siedlec. Brak było ożywienia na sali. Największym powodzeniem cieszył się bufet obficie zaopatrzony.

Wynotował: ( żak )



Ukazał się kolejny tom (a właściwie tomy) Rocznika Międzyrzeckiego za lata 1988-1990. Jest to wydanie, które nie może minąć bez jakiegokolwiek refleksji i zastanowienia.

Oto w czasach powszechnego odejścia od propagowania wartości kulturotwórczych, czasach materializmu i pogoni za pieniądzem, narzekania i marazmu pojawia się wydawnictwo będące tego dobitnym zaprzeczeniem.

Rocznik Międzyrzecki, organ Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, wydawany jest nieprzerwanie od roku 1969 z zamiarem popularyzowania historii miasta i regionu, a także kształtowaniem jego teraźniejszości i przyszłości. Przez dwadzieścia lat towarzyszył miastu tak w dobrych jak i złych chwilach, stanowiąc zawsze podstawowe źródło wiedzy o jego dziejach.

Prezentowany obecnie tom nawiązuje do dwóch rocznic: 70-lecia Odrodzenia Polski i 20-lecia powstania TPN w Międzyrzeczu Podlaskim. Jednakże jego zawartość nie koncentruje się wyłącznie na tej tematyce. Treść Rocznika dzieli się na 4 części. Pierwszą, zatytułowaną "Artykuły i Rozprawy" otwie-

ra rocznicowy artykuł Mariana Kowalskiego poświęcony 70-leciu odzyskania niepodległości, w którym autor dzieli się swymi refleksjami i przemyśleniami nad tym faktem i jego znaczeniem dla dobrych losów Polski. Dobre dwa artykuły pióra znakomi-

rzej z 1844 r., komentarz do dziejów Karola Krysińskiego - powstańca 1863 r., historię cmentarza wojennego w Grabowcu jak i źródłowy artykuł o wyznaczeniu granicy Królestwa Polskiego i Rosji w pobliżu Międzyrzecza w latach 1912 - 1915. W

## Czytajmy "Rocznik"

tego etnografa Feliksa Oleśjuka przedstawiają zwyczaje i obrzędy, dziś już zanikłe, związane ze świętami Bożego Narodzenia i okresu wiosennego. Część tę 70-lecia doskonale studium Jerzego Chomiczkiego o powstaniu i rozwoju układu urbanistycznego Międzyrzecza, dające pierwszy całościowy obraz tego problemu, prostujący wiele dotychczasowych uchybień i nieścisłości.

Część druga - "Materiały" - zawiera dziewięć artykułów i przyczynków w różny sposób prezentujących przeszłość miasta i regionu. Znajdziemy tam i monografię dokumentu sprzedaży dóbr między-

części tej "odznacza się" pokłosie czasów minionych w postaci wspomnień Mieczysława Lipki, burmistrza miasta w latach 1944 - 1947.

Część trzecia zawiera bibliografię regionu międzyrzeckiego za lata 1982 - 1984. Przeważają w niej artykuły prasowe z gazet regionalnych o różnej wartości poznawczej, niemniej bardzo ciekawe z (nutką rozbawienia czytamy dzisiaj np. artykuł Istvana Grabowskiego: Partia w działaniu. Międzyrzecki ROPP pracuje solidnie, Słowo Podlasia nr. 41 z 1984 r.).

Część czwarta stanowi "Kronikę" działalności TPN

za lata 1978 - 1988, zawiera komplet nazwisk członków TPN za lata 1968 - 1988 oraz nekrologi członków Towarzystwa za lata 1985 - 1990. Całość wieńczy skorowidz nazw osobowych i geograficznych, spis wydawnictw TPN w Międzyrzeczu Podlaskim oraz mapy będące uzupełnieniem artykułu Jerzego Chomiczkiego.

Rocznik ten jest wielkim wkładem w poznanie przeszłości miasta i regionu, stanowi bardzo cenne uzupełnienie poprzednich edycji Roczników. Każdy, kto choć trochę interesuje się swoim miastem, koniecznie musi po niego sięgnąć - na pewno tego nie pożałuje.

/Rocznik Międzyrzecki, t. XX XXI-XXII, 1988-1989-1990, organ Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, wydano z pomocą finansową Polskiej Akademii Nauk, nakład 1000 egz., cena 35.000,- zł./

Andrzej Gil

### Dokończenie ze str. 9

Grano "Wieczór Trzech Króli" Szekspira. Wtedy nastąpił przełom, atmosfera teatru, światła, aktorzy na scenie, dekoracje, publiczność - wszystko to zdecydowało, że po przyjeździe do domu powiedziałem rodzicom: Zostanę aktorem. Z tą starszą siostrą panią, która namawiała mnie do zawodu aktora spotkałem się na studiach. Była to nieodżałowana wspaniała aktorka i pedagog pani Zofia Małynicz.

Potem 4 lata ciężkich studiów. Dobrze, że w pewnym momencie otrzymałem stypendium artystyczne, które w dość dużym stopniu pomogło mi w trudnej sytuacji materialnej. Następnym problemem to zatrudnienie. Wracając jednak do drugiej części pytania powiem tak: "Jeśli ktoś chce zostać kimś lub czymś, to

tak czy owak dopnie swego". Sugestie innych mają stosunkowo niewielkie znaczenie. "Kto ma talent, pracuje sumiennie i solidnie, ten ma szansę". "Kto się w tym zawodzie poślizgnął, raczej niech nie próbuje".

**Tu są moje korzenie  
tu jest moja dusza**

A tak sumując mogę stwierdzić, że bez talentu i bez serca trudno zostać dobrym aktorem.

- Przejdźmy teraz do sfery bardziej intymnej, która najbardziej ciekawi Czytelników. Często dowiaduję się, że pan Mieczysław Kalenik jest w Międzyrzeczu. Wędruje trasami dzieciństwa z pajdą chleba w kie-

szeni.

- To prawda - do Międzyrzecza przyjeżdżam bardzo chętnie, tu są bowiem moje korzenie, tu w dalszym ciągu egzystuje moja dusza. Warszawę traktuję - bez niczyjej obrazy - jako hotel. Do

wypoczęty. Korzystając z dzisiejszej rozmowy za pośrednictwem "Głosu" przepraszam tych, których już nie poznaję, bo czas czyni w nas spustoszenie, zmieniamy się, ale serce pamięta. Dlatego też zdejmuję czapkę z

Teatru Polskiego chodzę piechotą, znam tam każdą kamiennicę, każdy kamień, ale Międzyrzec to to, co najważniejsze - moja młodość. Co prawda las to już nie ten las, rzeka to już nie ta rzeka. Ale sama wędrówka, rozmowy z przyjaciółmi, znajomymi oczyszczają mnie, czuję się na luzie i

pozdrowieniem również przed Wami.

- Kończąc rozmowę i przyłączając się do życzeń pana Mieczysława Kalenika życzymy mu dużo zdrowia i osiągnięć artystycznych.

Ryszard Kornacki



P.P.H.U. "DARPOL"

oferuje w ciągłej sprzedaży

**CUKIER LUZEM**

Odbiorcy indywidualni: 8.000 zł/kg luzem

8.300 zł/kg w paczkach

Dla podmiotów gosp. : 7.900 zł/kg luzem

8.100 zł/kg w paczkach

Powyżej 100 kg zapewniamy transport własny w obrębie miasta.  
ul. Zarówie 5 lub ul. Piłsudskiego 11, tel. 713-573

**Reklamuj się u nas !**

*To wyjątkowa okazja*

Będziemy czytani w każdym domu  
w Międzyrzeczu Podlaskim i  
okolicach

## CENNIK OGŁOSZEŃ

### OGŁOSZENIA RAMKOWE:

- kolumna ogłoszeniowa: 4.000 zł/cm kw.
- kolumna pierwsza: 5.000 zł/cm kw.

### OGŁOSZENIA DROBNE:

- ogłoszenia drobne: 3.000 zł za słowo

**NEKROLOGI:** 3.000 zł/cm kw.

**Przy czterech ogłoszeniach, piąte gratis.**

**Międzyrzec Podlaski**

**ul. Warszawska 37, tel. 714-126**

**Biuro ogłoszeń czynne**

**w godz. 12.00 - 18.00**





## Program ramowy

6.00 Modlitwy poranne - rozw. ks. J.Szajdy (powt. o 12.00) pacierz patron.  
 6.30 Aktualności podlaskie - skrót z poprzedniego dnia.  
 6.40 Blok muzyczno-informacyjny (kalendarium, życzenia dla solenizantów, ciekawostki, pogoda, informacje dla kierowców i inne)  
 6.45 Program na dziś - omówienie.  
 6.50 Niedziela: "W niedzielny poranek". Dni powszednie: Poradnik Rolnika (powtórzenie o 12.50).  
 7.00 Dziennik Radia BBC.  
 7.10 Dni powszednie: REKLAMA  
 7.30 Aktualności, Niedziele: Godzinki  
 7.40 Blok muzyczno-informacyjny c.d.  
 8.00 Pół godziny dla rodziny - magazyn rodzinny (zdrowie, gotowanie, dieta, działka, majsterkowanie, porady psychologa, pedagoga).  
 8.30 Aktualności.  
 8.40 Niedziela: "Blżej Mszy Świętej" - rozważania Ks.Bpa H.Tomasika Dni powszednie: Radiowa lektura.  
 8.50 Poniedz. środa: j. niemiecki, wtorek, czwartek: j. angielski. (powt. o 16.05) Piątek, sobota: Przeglądy i recenzje.  
 9.00 Niedziela: transmisja Mszy Św. Dni powszednie Katecheza "W poszukiwaniu Boga"  
 9.30 Dni powszednie: Aktualności.  
 9.40 Dni powszednie: Muzyka "ze starej płyty"  
 9.50 Dni powszednie: REKLAMA.  
 10.00 Niedziela: Wiadomości z życia

Kościola - transmisja z prg. I PR.  
 Dni powszednie: "Bądźmy razem" - program dla samotnych, chorych, po 60-tce.  
 10.30 Aktualności.  
 10.40 Wędrowki po Podlasiu (historia, zabytki, twórcy, folklor, anegdoty, legendy - powt. o 19.05).  
 Wtorek: Redakcja w Łukowie. Środa: Redakcja Międzyrzec Podlaski - audycja J. Geresza. Czwartek: "Co słyhać w szkole" - magazyn szkół woj. siedleckiego.  
 11.00 Program na dziś - omówienie.  
 11.05 Poniedziałek, środa i sobota: Radio-Sport magazyn Andrzeja Materskiego. Wtorek: Kwadrans Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego i Bibliotek. Czwartek: Audycja Kuratorium Oświaty i Wychowania, Piątek: Audycja Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Niedziela: Muzyka religijna.  
 11.30 Aktualności.  
 11.40 Muzyka religijna (piosenki).  
 11.45 Czytamy Pismo Święte.  
 12.00 Anioł Pański. (Rozważania ks. J. Szajdy powtórzenie z godziny 6.00)  
 12.20 "Druga zmiana wita" (kalendarium, patron dnia, życzenia, pogoda, omówienie programu na dziś).  
 12.30 Aktualności.  
 12.40 Niedziela: "Pytania nieobojętne" - audycje wg. O. Jacka Salija. Dni powszednie: Wiadomości dla kierowców.  
 12.50 Dni powszednie: Poradnik Rolnika (powt.z 6.50)  
 13.00-14.00 Niedziela: Sluchowisko biblijne, piosenki religijne.  
 13.00-15.00 Dni powszednie: "Popołudnie z Radiem" - wywiady, reportaże, kultura, rozrywka.  
 13.30 Aktualności.  
 13.40 Dni powszednie: "Popołudnie z Radiem" cd. j.w.  
 14.00-16.00 Niedziela: Koncert życzeń.  
 14.00 Dni powszednie: "Popołudnie z Radiem" cd. j.w.  
 14.30 Dni powszednie: Aktualności.  
 14.40 Dni powszednie: "Popołudnie z Radiem" cd. j.w.  
 14.50 Dni powszednie: Konkurs "Karo" i inne.  
 15.00-16.30 Dni powszednie: "Teraz my" - blok programów młodzieżowych (konkursy, zabawy, zagadki, przeboje

muzyczne, savoir-vivre, humor, kącik poprawności językowej).  
 15.30 Aktualności. (?)  
 15.40 "Teraz my" - cd. j. w.  
 16.00 Dni powszednie: REKLAMA  
 16.05 Poniedziałek, środa, j. niemiecki; Wtorek, czwartek, j. angielski  
 Piątek, sobota, niedziela: Przeglądy i recenzje  
 16.15 "Młodzież pyta"- odpowiedzi na pytania i problemy młodzieży.  
 16.30 Aktualności.  
 16.40 Katolicki Uniwersytet Radiowy: Poniedz.: ks. S. Kisiel, Wtorek: ks. M. Boruc, Środa: ks. F. Dudka, Czwartek: ks. M. Major, Piątek: Stow. Martyrium, Sobota: ks. K. Skwierczyński, Niedz. ks. R. Karwacki.  
 17.00 "Trzecia zmiana wita" (kalendarium, patron dnia, życzenia dla solenizantów, pogoda, omówienie programu na dziś).  
 17.00-19.00 Piątek: "Magazyn Kulturalny Centrum Kultury i Sztuki" Woj. Siedleckie. Sobota: "Na scenie i estradzie" magazyn Centrum Kultury i Sztuki woj. Siedleckie.  
 17.05 "Porozmawiajmy o ..." - blok łączności ze słuchaczami (jak minął tydzień)  
 17.30 Aktualności.  
 17.40 "Porozmawiajmy o ..." cd. j.w.  
 18.00 Audycje autorskie i Redakcji Terenowych:  
 Poniedziałek: "Ku wolności" - audycja ks. A. Jaczewskiego i Ośr. Terap. w Doldze.  
 Wtorek: "Króluj nam Chryste" - audycje ks. M. Boruca i Służby Liturgicznej.  
 Środa: "Pod skrzydłem pęgarza" - Redakcja Międzyrzec Podl. audycje pod kier. R. Kornackiego.  
 Czwartek: "Boże użyż nam pogody ducha" - magazyn AA i AL-Anon.  
 Niedziela: Sluchowisko biblijne.  
 18.30 Aktualności.  
 18.40 Audycje autorskie i Redakcji Terenowych cd. Poniedziałek: Audycja Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Wtorek: Audycje Redakcji w Radzynie Podlaskim pod kier. Tadeusza Semeniuka. Środa: "Porozmawiajmy o języku" - audycje Barbary Taras.  
 Czwartek: "Pomóc człowiekowi" - audycje T. Paciorka. Niedziela: Kwadrans KIK-u  
 19.00 Dni powszednie: REKLAMA  
 19.05 Wędrowki po Podlasiu - powt. z 10.40

Wtorek: "Okruchy z dziejów Łukowa" - audycja E. Domańskiej, T. Milewskiego, M. Okonia,  
 Środa: Redakcja Międzyrzec Podl. audycje J. Geresza, powtórzenie z 10.40  
 Czwartek: "Co słyhać w szkole" - magazyn szkolny  
 19.30 Aktualności.  
 19.40 "Bajeczki z niebieskiej książeczki" - dobranocka dla dzieci.  
 20.00 Niedziela: Liturgia wieczorna (Gorzkie Żale, Nieszpory lub inne Nabożeństwa Okresowe).  
 Dni powszednie: Dziennik Radia Watykan (retransmisja)  
 20.20 Niedziela: "Muzyka i poezja".  
 Dni powszednie: Radiowa lektura (powtórzenie).  
 20.30 Aktualności.  
 20.40 "Czym żyjemy" - rozważania ks. R. Borkowskiego  
 21.00 Apel Jasnogórski. Przewodniczą: Poniedziałek: Klub Inteligencji Katolickiej, Wtorek: Ruch Światło - Życie, Środa: Zgromadzenie Dominikańskie, Czwartek: Grupa modlitewna z par. B. Ciała pod kier. ks. K. Skwierczyńskiego, Piątek: grupa modlitewna Pielgrzymkowej Grupy Zdrowia, Sobota: grupa modlitewna z katedry pod kier. ks. K. Stepczuka.  
 Niedziela: Grupa modlitewna pod kier. ks. K. Jaszczuka  
 21.15 Program na dziś i jutro - omówienie.  
 21.30 Aktualności.  
 21.40 Niedziela, wtorek i piątek: Radio-Sport magazyn Andrzeja Materskiego.  
 Poniedziałek, czwartek, sobota: "Jak żyć" rozmowy dyskusyjne, odpowiedzi na listy słuchaczy.  
 Środa: "W drodze do etyki" - Redakcja w Radzynie Podl.  
 22.00 Poniedziałek, czwartek, sobota: "Jak żyć" cd. j.w.  
 Niedziela, wtorek, piątek: Wieczór melomana  
 Środa: "Z płomienia świecy" - audycja poetycka Andrzeja Meżeryckiego.  
 22.40 Modlitwa wieczorna - duchowe podsumowanie dnia, wieczorna medytacja, pacierz. Przewodniczenie jak o 21.00  
 23.00 Zakończenie programu.

## Radio dla Ciebie

Wiadomości od pon. do sob. w godz.:  
 5.15, 6.00, 7.00 - BBC, 7.30, 8.00, i dalej co godz. do 18.00,  
 19.00 - mag.inf. 20.00, 21.00, 22.00 - BBC, 24.00, i 3.00.  
 Wiadomości sportowe: 7.06 i 20.05 /pon.-sob./  
**PONIEDZIAŁEK**  
 0.00 - 5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - Czego nie wiemy o człowieku? aud. W. Marczyka: 11.05-13.00 - Muzyczne RdC: 12.03 - Refleksje Jerzego Waldorffa: 13.05-14.00 - Nasze Sprawy 14.05-17.00 Muzyczne RdC 17.05-19.00 - Mag. publicystyczny: 19.15-22.00 - Top 30 Dance Chart: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.  
**WTOREK**  
 0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wyd. RdC: 9.05-11.00 - aud. W. Kostrzewy i Warszawska Szkoła Zdrowia: 11.00-13.00 - Muzyczne RdC: 12.03 - Goście Jerzego Kisielewskiego: 13.05-14.00 - Spotkanie z burmistrzem: 14.05-17.00 - Muzyczne RdC: 17.05-19.00 - Mag. publ. 19.15-20.20 - KLP, Krzysztof Młynarz zaprasza: 20.20-20.30 - Gawędy Dziadka Warszawskiego: 20.30-22.00 - Radio X

Hit: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.  
**ŚRODA**  
 0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - Magazyn Ewa-aud. Z. Nowickiej i M. Konopki: 11.05-13.00 - Muzyczne RdC: 12.03-12.15 - Spotkanie z Andrzejem Drzycimskim: 13.05-14.00 - Nasze sprawy 14.05-17.00 - "Magiczna 7-ka" - aud. B. Sitek: 17.05-18.00 - Kontrowersje-mag. E. Uzdańskiej: 18.05-19.00 - Radiokomputer: 19.15-22.00 - "Gra w statki" - aud. R. Turowskiego: 22.00-23.00 - BBC 24.00 - RdC przed północą.  
**CZWARTEK**  
 0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - Magazyn motoryzacyjny - aud. A. Siwka i M. Leśniewskiego: 11.05-13.00 - Muzyczne RdC: 12.03 - Spotkanie z wojewodą: 13.05-14.00 - Dyżur Poselski: 14.05-17.00 - Muzyczne RdC: 17.05-18.00 - Radiowa Giełda Pracy: 18.05-19.00 - aud. Red. Katolickiej: 19.15-22.00 - Muzyka bez prądu - koncerty na żywo - aud. A. Orzecha - Konkurs literacki: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.  
**PIĄTEK**  
 0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - Klub samotnych: 11.05-13.00 - Magazyn reklamowy 12.03-12.10 - Komentarz Stanisława Wyganowskiego: 13.05-14.00 - Na-

sze sprawy, 14.05-17.00 - Muzyczne RdC: 17.05-17.30 - Rozmowy z pisarzem-aud. G. Lubera: 17.30-19.00 - Mag. publicystyczny: 19.05-22.00 - Nowości fonograficzne A.P. Wojciechowskiego: 22.00-23.00-24.00 RdC przed północą.

### SOBOTA

0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - "Od soboty do soboty": 11.05-18.00 - Muzyczne RdC i jego zespół: 18.05-19.00 - Podwieczorek przy mikrofonie": 19.05-19.35 - Magazyn nastolatków-aud. M. Kron: 19.35-22.00 T. Żąda zaprasza: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.

### NIEDZIELA

Wiadomości: 7.00, 8.00 i dalej co godz. do 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00 - BBC, 24.00 i 3.00

Wiadomości sportowe: 7.06 i 20.05.

0.00-6.00 - Noc z RdC: 6.00-7.00 - Audycja ekumeniczna: 7.05-7.10 - Komentarz terenowy: 7.10-8.00 - Muzyka ze stolika: 8.00-12.00 - Weekend z RdC: 8.30-9.00 - Koncert życzeń: 12.10 - X Przegląd tygodników: 12.15-16.00 Weekend z RdC II: 16.05-16.45 - Spotkania: 16.45-17.45 - Z Pracowni Rekonstrukcji Dźwięku-aud. J. Pichurskie-go: 17.45-18.30 - Aud. M. Konopki-Gwiazdozbiór: 18.30-19.00 - Przegląd kulturalny-magazyn: 19.05-22.00 - Nastroje muzyczne J. Gadomskiego: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.

## Informator o dyżurach

**Pogotowie ratunkowe**  
 - ul. Wiejska, tel. 71-29-99  
**Szpital**  
 - ul. Staromiejska, tel. 71-20-01  
**Apteki:**  
 - ul. Nassuta 7/całodobowa/, tel. 71-22-38  
 - ul. Pocztowa 6, tel. 71-30-12  
 - ul. Mydlarska, tel. 71-29-10  
**Policja** - tel. 997  
**Straż pożarna** - tel. 998  
**Pomoc drogowa** 71-37-16  
**Pogotowie wodociągowe**  
 tel. 71-41-68  
**Pogotowie energetyczne**  
 tel. 71-44-92  
**Informacje telefoniczne:**  
**PKP** tel. 71-41-87  
**PKS** tel. 71-48-43  
**TAXI** tel. 71-36-03  
**Stacje benzynowe:**  
 Całodobowa - przy trasie E-30  
 - tel. 71-23-22



## Klasa międzyokręgowa

<b>18.IV</b>		<b>Po XVIII kolejce spotkań:</b>
Altazed - Wilga	0:0	1. Spółdzielca Morsz. 31 57-10
Hutnik - Promnik	0:1	2. MOSiR Podlasie 28 48-21
Jutrzenka - Spółdzielca	0:0	3. Sokół Adamów 23 37-20
Orzeł - Czarni	1:2	4. Victoria Parczew 23 35-19
Sokół - Huragan	1:0	5. Czarni Węgów 20 32-31
Unia - MOSiR Podlasie	0:1	6. Altazed Rokitno 20 22-27
Victoria - Orzeł	1:0	7. Wilga Garwolin 19 39-26
<b>24-25.IV</b>		8. Unia Krzywda 19 24-23
Unia - Jutrzenka	0:1	9. Promnik Łaskarz. 14 21-38
Podlasie - Sokół	4:0	10. Hutnik H.Czechy 13 18-38
Huragan - Altazed	3:0	11. Orzeł Łosice 12 28-48
Wilga - Orzeł	9:0	12. Huragan Międz. 11 30-46
Czarni - Victoria	1:2	13. Jutrzenka Ceglów 11 22-43
Orzeł - Hutnik	1:3	14. Orzeł Radzyń 9 21-44
Promnik - Spółdzielca	2:3	<b>Kolejka XIX 2.05.1993 r.</b>
		Jutrzenka-Promnik, Spółdziel-

ca-Orzeł, Hutnik-Czarni, Victoria-Wilga, Orzeł-Huragan, Altazed-Podlasie, Sokół-Unia

Po pięciu kolejkach wiosennej rundy rozgrywek Huragan znalazł się na 12-tym miejscu w tabeli. Najbliższy mecz w Łosicach powinien przynieść międzyrzeckim piłkarzom kolejne 2 punkty i awans na jedenaste miejsce. Wszystko wskazuje na to, że tak właśnie będzie; oddali się widmo spadku. Wszystko wskazuje na to, że tak właśnie będzie, oddali się więc widmo spadku Huraganu do niższej klasy rozgrywek.

## Kino "SŁAWA"

### Sobota 1.05

Hoffa, USA, (1.15), godz. 16.00  
Smród życia, USA, (1.15), godz. 18.00

### Niedziela 2.05

Smród życia, USA, (1.15), godz. 16.00  
Hoffa, USA, (1.15), godz. 18.00  
Jog, USA (1.18), godz. 20.00

### Poniedziałek 3.05

Hoffa, USA, (1.15), godz. 19.00

### Wtorek 4.05

Hoffa, USA, (1.15), godz.16.00  
Hoffa, USA, (1.15), godz.18.00

### Środa 5.05

Nieczynne

### Czwartek 6.05

Mistrz deskorolki, USA, (b.o.),  
godz.16.00  
Mistrz deskorolki, USA, (b.o.), g.18.00

### Piątek 7.05

Mistrz deskorolki, USA, (b.o.), g.16.00  
Tak tak, Polska,(1.15), godz.18.00

### Sobota 8.05

Mistrz deskorolki, USA, (b.o.), g.16.00  
Tak tak, Polska,(1.15), godz.18.00

### Niedziela 9.05

Mistrz deskorolki, USA, (b.o.), g.16.00  
Tak tak, Polska,(1.15), godz.18.00

### Poniedziałek 10.05

Nieczynne

### Wtorek 11.05

Nieczynne

### Środa 12.05

Przyjdź zobaczyć raj, USA, (1.15), g. 16.00  
Za wcześniej umrzeć, USA, (1.18), g. 18.00

### Czwartek 13.05

Przyjdź zobaczyć raj, USA, (1.15), g. 16.00  
Za wcześniej umrzeć, USA, (1.18), g. 18.00

### Piątek 14.05

Przyjdź zobaczyć raj, USA, (1.15), g. 16.00  
Za wcześniej umrzeć, USA, (1.18), g. 18.00

### Sobota 15.05

Przyjdź zobaczyć raj, USA, (1.15), g. 16.00  
Za wcześniej umrzeć, USA, (1.18), g. 18.00

### Niedziela 16.05

Przyjdź zobaczyć raj, USA, (1.15), g. 16.00  
Za wcześniej umrzeć, USA, (1.18), g. 18.00

## Kolarze wygrali w Kobryniu

W dniach 22 - 25 kwietnia w Kobryniu na Białorusi odbył się międzynarodowy wyścig kolarski z udziałem zawodników MOKiR Huragan.

W czteroetapowym wyścigu (jazda drużynowa, indywidualna na czas, ze startu wspólnego

i kryterium) wystartowało 222 zawodników i zawodniczek. Dobrze reprezentowała się drużyna juniorów młodszych Huraganu w składzie: **Piotr Kurowski, Jacek Franczuk, Sławomir Jeleszuk**, zajmując pierwsze miejsce w swej kate-

gorii. Grupa starsza juniorów w składzie: **Grzegorz Sobiczewski, Robert Zakowicz i Andrzej Jeleszuk** wywalczyła trzecią lokatę drużynowo.

M.M.

## Komunikaty

Dnia 16 - 17.04.1993 r. odbył się turniej piłki siatkowej o Puchar Dyrektora MOKiR szkół podstawowych oraz I i II klas szkół średnich z Międzyrzecza Podlaskiego.

I miejsce - ZSZ

II miejsce - Liceum

Ekonomiczne  
III miejsce-Szkoła Podst. Nr1  
IV miejsce-Szkoła Podst. Nr3

11 miejsce.

x x x  
Dnia 24.04.1993 r. odbyły

x x x  
Dnia 24 kwietnia w Łucce koło Lubartowa odbyły się eliminacje do Mistrzostw Polski Kadetów w tenisie stołowym. Tenisiści MOKiR Huragan zajęli 5 miejsce drużynowo. Indywidualnie **Katarzyna Korolczuk** zajęła

się Mistrzostwa Wojewódzkie Kadetów w tenisie stołowym. Sześciu zawodników "Huraganu" zakwalifikowało się do reprezentowania województwa w mistrzostwach strefowych (8 województw).

M.S.

## Okolice kryminału

16 kwietnia 1993 roku o tzw. "szarej godzinie zmierzchu", dwóch nietrzeźwych mężczyzn wtargnęło do domu samotnego, 83-letniego mieszkańca Rzeczyca, gm. Międzyrzec Podlaski. Intruzi bijąc bez powodu staruszkę rękami i drewnianą listwą, spowodowali u niego obraże-

nia głowy, wymagające interwencji lekarskiej. Mimo szoku i doznanych urazów cielskich wciąż jeszcze krewki "senior" zdołał wyrwać się napastnikom i wezwać za pośrednictwem sąsiada pomoc. Uciekających z miejsca przestępstwa sprawców ujęła w bezpośrednim pościgu mię-

dzyrzecka policja. Pierwszą noc spędzili w ...izbie wytrzeźwień.

"Czerwony kur" zapiał 18 kwietnia 1993 r. przed południem we wsi Derewiczna gm. Komarówka Podlaska. Okazało się, że na nieszczęście jednego z miejscowych rolników, któremu w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej spłonęła murowana obora. Wysokość strat oszacowano na około 12 mln złotych.

(WIK)





Fot. Z. Krzak

Andrzej Frycz Modrzewski w swej odezwie "O poprawie Rzeczypospolitej" obejmuje reformy, które są konieczne do ulepszenia.

Jan Kochanowski w swoich utworach stosował stoicyzmy.

Młodopolscy poeci ściągnęli symbole od poetów francuskich.

Radość ze zwycięstw odnoszonych nad Niemcami była w tych miastach przeżywana i utrwalana rękami poetów na papierze.

odłamem satyrycznym.

Powieść "Mikołaja Doświadczynskiego przypadku" ukazuje nam feudalne stosunki w wychowaniu dzieci sarmackich.

Antoni Kossecki to czterdziestoletni, w rzeczywistości czterdziestokilkuletni mężczyzna, niewiele go dzieliło od pięćdziesiątki.

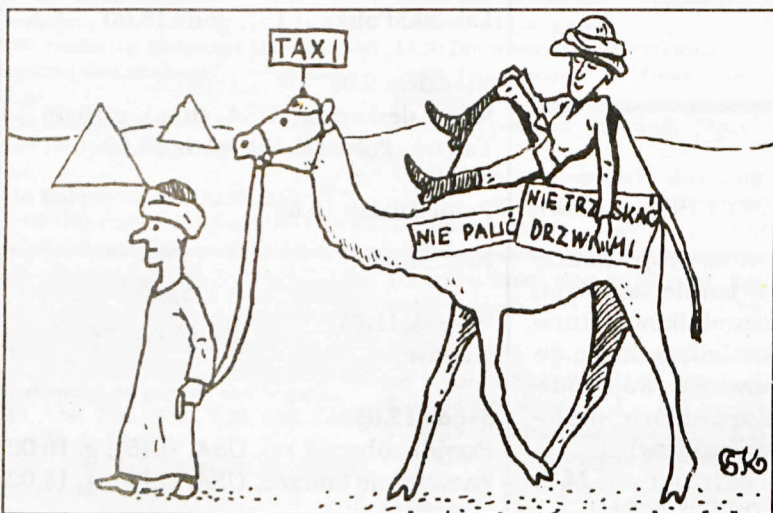
Antoni Kossecki miał dwóch synów - Andrzeja i Alka oraz jeszcze żonę.

(elm)

## Humor z zeszytów

Adam Mickiewicz ukazuje Konrada w więzieniu, który przeżywa bardzo miłość do ojczyzny.

Fraszka to drobny utwór pisany wierszem często o charakterze zawiłym, oparty na pomysłnym dowcipie będącym



Z żelaza, betonu - listwy wprowadzicie drewniane miała, ale masywne. Poradził sobie. Stała na Placu Bohaterów. Już nie stoi. Międzyrzecki "bohater" był mocniejszy - w mięśniach rzecz jasna, gdyż pod włosami, gdzie inni mają mózg, u niego musiała być sieczka,

ucapiała niszczyciela. Naïwna. Policja nie łapie, by prokurator nie musiał wypuszczać! Bo i po co komu taki demokratyczny obrót sprawy. No... demokracja jest dla łamiących, policja żyje w niewolnictwie - to taka dosyć dawna formacja społeczna o kilka szczebli

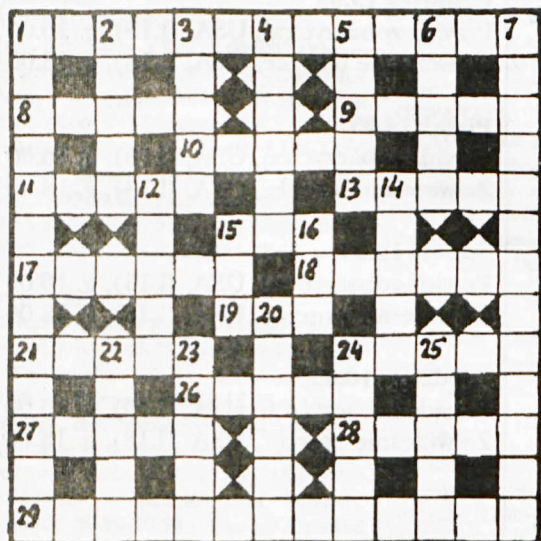
## Połamaj ławkę

albo coś bardziej zmiękczonego. Może nie wiedział, że rewia muskuł, to już marna reklama osobowości i w epoce komputerów nie przybliży sukcesów. Można przypuszczać, że nasz nierozładowany energetycznie "bohater" zacerpnął coś z wieszczki Adama, np. że "z trudnościami łamać, uczmy się za młodu"! Młodym jest, uczyć się widać pragnie, innych trudności nie mógł się doszukać, więc pokonał ławkę na skwerze.

Jakaś pani, widząc połamane urządzenie zgłosiła oficjalny protest, pod adresem policji, że nie

w dół! Dlatego policjant woli nikogo nie łapać. Też bym nie chciał, bo jeszcze i to, że po takim "złapaniu" musiałbym wygłosić pogadankę grzecznościową, bo jak nie, to sam mógłbym się znaleźć przed sądem, za zakłócanie normalnego toku życia młodemu obywatelowi w warunkach miłościwie panującej demokracji. Taka jest ta demokracja, że policjant, tę swoją "białą batutę tadu", głęboko pod kurtką nosi, latem pod bluzą, by jej widok nie profanował demokratycznych osiągnięć narodu. Takie czasy.

Teklik



## KRZYŻÓWKA Nr 2

**Poziomo:** 1) np. Aleksander Fredro, 8) muza poezji miłosnej, 9) z niego szyba, 10) przedsiónek, 11) piecze w przeliku, 13) za pługiem, 15) w karate, sztuka jest zdobyć czarny, 17) przyroda, 18) podobno złodziej pochodzący z tego regionu miał wielkie stopy, 19) podagra, 21) prawie tornado, 24) bazia, 26) z dumą korale obnosi, 27) przewodził porwaczom Stasia i Nel, 28) kanon, 29) z pogardą o niezamierzonym szlachcicu,

**Pionowo:** 1) doliniak, 2) podobno

tam Cyganów biją, 3) szosa, 4) zdanie, osąd, 5) miasto lub jezioro w południowo-zachodniej Polsce, 6) spina mury, 7) drobny 1 pionowo, 12) grono, kilka osób, 14) wynalazek Marconiego, 15) włoska rzeka, 16) belgijskie uzdrowisko, 20) jednorazowy wsad surowca, 22) Kerkira, 23) miasteczko w dolinie Sanu, 24) zdarza się na giełdzie, 25) thumok.

Norbert Czarkowski

Rozwiązania prosimy przysyłać na kartach pocztowych na adres redakcji w terminie do 15 maja. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody książkowe.